

**kult**

**COLLABORATORS**

	<i>TITLE :</i> kult		
<i>ACTION</i>	<i>NAME</i>	<i>DATE</i>	<i>SIGNATURE</i>
WRITTEN BY		August 8, 2022	

**REVISION HISTORY**

NUMBER	DATE	DESCRIPTION	NAME

# Contents

<b>1</b>	<b>kult</b>	<b>1</b>
1.1	Kult . . . . .	1
1.2	6 lat póúniej . . . . .	4
1.3	Barrum . . . . .	5
1.4	Chodú z nami . . . . .	5
1.5	Czterej gúpcy . . . . .	6
1.6	Marnoôê . . . . .	7
1.7	Parada wspomniei . . . . .	7
1.8	Strange . . . . .	8
1.9	Tata w gestapo . . . . .	9
1.10	Zgroza . . . . .	10
1.11	Generaî Ferreira . . . . .	11
1.12	Krew Boga . . . . .	12
1.13	Yvette . . . . .	13
1.14	Komuna mentalna . . . . .	13
1.15	Studenci . . . . .	14
1.16	Totalna militaryzacja . . . . .	15
1.17	Wysîannik . . . . .	16
1.18	unnamed.1 . . . . .	16
1.19	Baranek . . . . .	16
1.20	Celina . . . . .	18
1.21	Dziewczyna siê baîa pogrzebów . . . . .	19
1.22	Notoryczna narzeczona . . . . .	20
1.23	Królowa úycia . . . . .	21
1.24	Inûynierowie z Petrobudowy . . . . .	23
1.25	Knajpa morderców . . . . .	23
1.26	W czarnej urnie . . . . .	25
1.27	Marianna . . . . .	25
1.28	Kurwy wêdrowniczki . . . . .	27
1.29	Bal kreólarzy . . . . .	28

---

1.30	Ballada o dwóch siostrach . . . . .	29
1.31	A gdy bédë umieraï . . . . .	30
1.32	Gwiazda szeryfa . . . . .	31
1.33	Jeôli zechcesz odejôê - odejdú . . . . .	32
1.34	Kochaj mnie, a bédë twojâ . . . . .	33
1.35	Koûysanka stalinowska . . . . .	34
1.36	Latający Holender . . . . .	34
1.37	Marianna (inaczej niû na 1) . . . . .	35
1.38	Nie dorosiêm do swych lat . . . . .	37
1.39	Samotni ludzie . . . . .	38
1.40	Ômierê poety . . . . .	39
1.41	Ty albo ûadna . . . . .	40
1.42	Zastanówcie sië sami . . . . .	41
1.43	Do Ani . . . . .	41
1.44	Polska . . . . .	42
1.45	Babilon . . . . .	42
1.46	Elektryczne noûyce . . . . .	43
1.47	Hej, czy nie wiecie . . . . .	44
1.48	Kult . . . . .	45
1.49	Narodzeni na nowo . . . . .	46
1.50	Piloci . . . . .	47
1.51	Piosenka mîodych wioôlarzy . . . . .	48
1.52	Posłuchaj to do ciebie . . . . .	48
1.53	Post . . . . .	49
1.54	Rozmyôlania wychowanka . . . . .	50
1.55	Spokojnie . . . . .	50
1.56	Tanec wielki . . . . .	51
1.57	Totalna stabilizacja . . . . .	51
1.58	Umarï mój wróg . . . . .	52
1.59	Wódka . . . . .	52
1.60	Rêce do góry . . . . .	53
1.61	Lewe lewe loff . . . . .	54
1.62	Keszitsen kepet onmagarol . . . . .	55
1.63	Onyx . . . . .	56
1.64	Gaz na ulicach . . . . .	57
1.65	Oczy niebieskie . . . . .	58
1.66	Pasaûer . . . . .	59
1.67	Historia pewnej mîoôci . . . . .	60
1.68	Muj wydafca . . . . .	61

---

---

1.69 Kulcickri	63
1.70 Bliskie spotkanie 3 stopnia	64
1.71 Na zachód!	65
1.72 Dziewczyna o perłowych włosach	66
1.73 Psalm 151	67
1.74 Setka wódki	68

---

# Chapter 1

## kult

### 1.1 Kult

"Your Eyes"

6 lat póniej

Barrum

Chodú z nami

Czterej gîupcy

Generaî Ferreira

Krew Boga

Marnoôê

Parada wspomnieï

Strange

Tata w gestapo

Yvette

Zgroza

"'45-89"

Komuna mentalna

Studenci

Totalna militaryzacja

Wysiannik

"Tata Kazika"

Celina  
Dziewczyna siã baïa pogrzebów  
Baranek  
Notoryczna narzeczona  
Królowa ùycia  
Inûynierowie z Petrobudowy  
Knajpa morderców  
W czarnej urnie  
Marianna  
Kurwy wëdrowniczki  
Bal kreôlarzy  
"Tata 2"  
  
Ballada o dwóch siostrach  
A gdy bédë umieraï  
Gwiazda szeryfa  
Jeôli zechcesz odejôê - odejdú  
Kochaj mnie, a bédë twojâ  
Koïysanka stalinowska  
Latajâcy Holender  
Marianna (inaczej niû na 1)  
Nie dorosïem do swych lat  
Samotni ludzie  
Ômierê poety  
Ty albo ùadna  
Zastanówcie siã sami  
"Posîuchaj to do Ciebie"  
  
Do Ani  
Babilon

---

---

Elektryczne noûyce  
Hej, czy nie wiecie  
Kult  
Narodzeni na nowo  
Piloci  
Piosenka mîodych wioôlarzy  
Polska  
Posluchaj to do ciebie  
Post  
Rozmyôlania wychowanka  
Spokojnie  
Taniec wielki  
Totalna stabilizacja  
Umarî mój wróg  
Wódka  
"Muj wydafca"  
  
Rëce do góry  
Lewe lewe loff  
Keszitsen kepet onmagarol  
Onyx  
Gaz na ulicach  
Oczy niebieskie  
Pasaûer  
Historia pewnej miôoci  
Muj wydafca  
Kulcikriu  
Bliskie spotkanie 3 stopnia  
Na zachód!  
Dziewczyna o perlowych wîosach

---



Psalm 151

Setka wódki

## 1.2 6 lat póúniej

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: 6 lat póúniej  
Plate / Píyta: Your eyes  
Send / Przysíaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Síoïce juû zaszïo jest wieczór na niebie  
Odprowadzam teraz do domu Ciebie  
Lecz zanim zaczniesz myôleê o tym co siê staïo  
Proszê Ciê spotkajmy siê rano  
Juû od tylu lat patrzê w Twoje oczy  
Ty wiesz ûe mnie niczym nie zaskoczysz  
Nie ma powodu do zazdroôci  
Czasem chciaîbym nie mieê litoôci

Dla Ciebie o tym ja mówiê chcê  
Dîugo i gïoôno

Waûny czujê siê gdy obejmê Ciê ramieniem  
Nie jesteômy w niebie chodzimy po Ziemi  
To wszystko co staïo siê przez ten czas  
jest w Tobie i we mnie zostaïo w nas  
Czasem gdy siê budzê i mogê byê zîy  
Ale to nie zmienia niczego a Ty  
Moûesz poczuê czasem brak mojej solidnoôci  
Lecz zrozum nie ma wolnoôci bez miïoôci

Nowy dzieï siê zaczyna i síoïce wschodzi  
Uwaûajmy by siê nie rozîaczyê  
I nowe rzeczy w sobie teraz odkrywamy  
To nie prawda ûe do konca siê znamy  
Czasem bardzo niewiele czasu potrzeba  
By zburzê wszystko i wszystko pogrzebaê  
Zrozumieê trzeba jak groúne sã pozory  
Przecieû nie ma miïoôci bez pokory

Ksiêûyc zachodzi nowy dzieï siê przebudzi  
Zimnica moûe w kaûdym coô ostudziê  
Pomyôlmy jak wiele trzeba mândroôci  
By stopiê siê w jednoôci  
Juû od tylu lat patrzê w Twoje oczy  
Czy myôlisz jednak ûe mnie czymô zaskoczysz  
I zïe dni bywajã w bezmyôlnej zïoôci  
Czasem jesteômy bez litoôci

Dla Ciebie o tym ja mówiê chcê  
Dîugo i gïoôno

---

### 1.3 Barrum

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Barrum  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysiał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Nowe teorie wyruszają na podboje  
Popatrz tylko, co się może stać  
Gdy pięćdziesiąt lat porządku, ogólnej szczęśliwości  
Rozpada się w godzinę i minut czterdzieści pięć

Gdzie są te idee, które obiecały wiele?  
Popatrz tylko, co się tutaj dzieje  
Po jednej stronie jest bałagan, przemoc i wojny  
Po drugiej stronie życie płynnie spokojnie

Prawdy się zmieniają, tak mówią po tej stronie  
Prawdy się zmieniają, rób co chcesz  
Nie, nie, to czasy się zmieniają - jestem pewien, co ja mówię  
Ale prawda tylko jedna jest

Gdzie są te idee, które obiecały wiele?  
Popatrz tylko, co się tutaj dzieje  
Na tonącym statku jeszcze, jeszcze gra orkiestra  
Rodzina tu jest także bliska i daleka

Prawdy się zmieniają, tak mówią po tej stronie  
Prawdy się zmieniają, rób co chcesz  
Nie, nie, to czasy się zmieniają - jestem pewien, co ja mówię  
Ale prawda tylko jedna jest

To prawdy się zmieniają, tak mówią po tej stronie  
Prawdy się zmieniają, rób co chcesz  
A tylko czasy się zmieniają - jestem pewien, co ja mówię  
Prawda, prawda tylko jedna jest

### 1.4 Chodź z nami

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Chodź z nami  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysiał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ja wiem że nastąpi to niedługo  
Wytrzymałość tak wystawiona na próbę  
Ona pięknie w świetle starej latarni  
Stoją ludzie ludzie gładni a koszmarni

A z oddali nowe głosy już słychać  
Mój Boże przed tym nie ma ukrycia  
I nie ma przeciw temu ładnej ludzkiej mądrości  
A ja ciągle czuję że ktoś mnie okłamuje

Chodú z nami nie zwracaj uwagi  
Na szalone wyôcigi  
Chodú z nami nie zwracaj uwagi  
Na szalone wyôcigi

Ja teû wiem ûe nie kaûdy na to czeka  
Bo to królestwo nie z tego ôwiata  
A tutaj pozszczepiani w ludzkiej zawiôci  
Wszechobecnâ zasadâ korzyôci

A ja czytaïem gdzieô kilka lat temu  
Ûe gniew ludu daje koniec jednemu czy drugiemu  
Ale potem przeczytaïem wiele wiele mniej lat temu  
Ûe gniew boûy daje kres gniewowi ludzkiemu

Chodú z nami nie zwracaj uwagi  
Na szalone wyôcigi  
Chodú z nami nie zwracaj uwagi  
Na szalone wyôcigi

## 1.5 Czterej gûpcy

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Czterej gûpcy  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysiaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Jeden chciaï mieê wiele pieniędzy  
Wiele pieniędzy i juû nic wiêcej  
Drugi czyniï owe podboje  
By mieê zïoto na nowe stroje  
Ci pierwsi pili na swoich dworach  
Obaj byli w zgodnych humorach  
Trzeci i czwarty zagryúli zëby  
I rzekli: - Nie przejdziecie tëdy

Posluchaj, posluchaj tej dawnej opowieôci  
O czterech gûpcach, których los nigdy nie pieôciï  
Posluchaj, posluchaj o koïca ich przyczynie  
Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie

W górze jeszcze na niebie sïoïce staïo  
Gdy juû ich ciaïa obgadali  
Sïïa nienawiôci jednego do drugiego  
Powaliïa i starego, i mïodego  
Nie trwoï tylko rzymskiej chwaïy  
Przechodza wojownicy nowej wiary  
Jak to sië staïo, kto pyta nie bïadzi  
Zwyciëzców nikt nie sãdzi

Posluchaj, posluchaj tej dawnej opowieôci  
O czterech gûpcach, których los nigdy nie pieôciï  
Posluchaj, posluchaj o koïca ich przyczynie  
Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie

---

Jeden chciał mieć wiele pieniędzy  
Wiele pieniędzy i już nic więcej  
Drugi czynił owe podboje  
By mieć złoto na nowe stroje  
Trzeci i czwarty zagryłi zęby  
I rzekli: – Nie przejdziecie tędy  
Jak to się stało, kto pyta nie bładzi  
Zwycięzców nikt nie sądzi

Posłuchaj, posłuchaj tej dawnej opowieści  
O czterech głupcach, których los nigdy nie pieści  
Posłuchaj, posłuchaj o końca ich przyczynie  
Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie

## 1.6 Marność

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Marność  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysłać: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Kto ci zapłaci za te lata utracone?  
Kto cię nagrodzi za to, że brałeś jego stronę?  
Źycie jak potok płynie i tamto już nie wróci  
A mocą swoich rąk potoku nie zawrócisz

Kto cię oszukał?  
Kto wykorzystał?  
Nie wiem dlaczego  
Omiejesz się z tego...

To siołce i te drzewa nie naszych rąk są dziełem  
Zanim my tu przyszedliśmy, to one już tu były  
Jakbyś nie starał się, nie odciągniesz siołca z nieba  
A tych co mówią inaczej, uwierz, słuchać nie trzeba

Kto cię oszukał?  
Kto wykorzystał?  
Nie wiem dlaczego  
Omiejesz się z tego...

## 1.7 Parada wspomnień

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Parada wspomnień  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysłać: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Siedziałem sobie w mieszkaniu  
Gdy ktoś zapukał do drzwi  
Wyjrzałem przez ólepe oko  
I wyskoczyłem przez okno

Biegłem przez ônieüne ulice  
Słyszałem za mnâ ich krzyki  
Biegłem, sië nie oglądałem  
Ach, jakûe byô wspaniale

Dookoîa mowa idiotów  
Płynëia gdy radio graô  
Pobiegłem wiëc do kolegi  
Powiedziaô mi co sië staô  
Popłynâi rzekâ alkohol  
Koledzy mieli metody  
A w wannach ryby pływaiy  
Ach, jaki ja byłem mîody

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie | 3x  
Te czasy juû  
Nie powtórzâ sië

Ulice tonâ w czerwieni  
My w rëkach mamy kamienie  
Majowe sîoïce tak praûy  
Chîodzâ nas wody strumienie  
Z ponurego ôredniowiecza  
Krucjata przeciwko Polsce  
Opornik w klapy wpinany  
Ach, jakûe byô wspaniale

I praca ciëûka po nocach  
Aby nadâûyë przed ranem  
Niech tîuszczâ w koïcu zrozumie  
Dla kogo sië naraûamy  
W poîudnie stanâe na bacznoôe  
Tysiâce kartek papieru  
Gaz dookoîa sië ôciele  
Ach, jakûe byô wspaniale

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie | 3x  
Te czasy juû  
Nie powtórzâ sië

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie | 3x  
Te czasy juû  
Nie powtórzâ sië  
...

## 1.8 Strange

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Strange  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysîai: Rafaô 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Coô tu dziwnego wkoïo dzieje sië  
Niebo chmurzy sië i wiatr wieje  
Starsza kobieta trzyma dziewczynkë

---

Za rëkë. Coô dziwnego tutaj dzieje sië

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo moknie

W tym mieôcie jest wiele czasu na rozmowy  
Znajomi mówiâ ciâgle te same sîowa  
Ûycie wolno, wolno sië toczy  
Gdy obcy wkroczy, kaûdy szybko go zobaczy

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo moknie

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo moknie

Miëdzy drzewami wiatr obija sië o kîody  
Tutaj nie ma îadnej pogody  
A z okien ludzie wyglâdajâ na ulicë  
Nie widaë nic, jest mgîa, coô sië stanie

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo moknie

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo moknie

Coô stanie sië, czego przewidzieë ja nie mogë  
Czyja postaë rzuca cieï na podłogë  
Powoli idzie, stopieï za stopniem  
Siâpi deszcz i wszystko wkoïo...

## 1.9 Tata w gestapo

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Tata w gestapo  
Plate / Pîyta: Your eyes  
Send / Przysîaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

(...) wczoraj w nocy, gdy spaëm  
Przyszli jacyô ludzie i ze snu mnie wyrwali  
Potem postawili mnie pod moim domem  
I za chwilë bili paîami po gîowie  
Potem ôwiecili mi w twarz latarkami  
I krzyczeli: - My wszystko wiemy o tobie

Wiemy co wczoraj robięô ty  
Kogo widziaëô, z kim spaëô

Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem tam teû was

(...)

Przez okno widziaëem ulicë  
Ludzie wracali z pracy  
Naprzeciwko ciebie, ciebie siedzieli dwoje  
Îadna dziewczyna co w czerwonej spódnicy  
Jâ trzymaë za rêkë chîopak tyëm do ciebie  
Ty ôwinio, wiesz, to byli nasi pracownicy  
To byli nasi pracownicy

Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem tam teû was

Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem tam teû was, was, was

Widziaëem was juû raz  
Kaûda wiadza potrzebuje was  
A czas ucieka szybko  
Rozumiecie sië bez sîów  
Widziaëem waszâ pracë  
Atmosferë czarnych ôcian  
Siedzicie i myôlicie  
Jak absolut w îapy braë

(...) wczoraj w nocy, gdy spaëem

Przyszli jacyô ludzie i ze snu mnie wyrwali  
Potem postawili mnie przed moim domem  
I za chwilë bili paëami po gîowie  
Potem ôwiecili mi w twarz latarkami  
I krzyczeli: - My wszystko wiemy o tobie  
Wiemy co wczoraj robiëô ty  
Kogo widziaëô, z kim spaëô  
Z kim sië kontaktowaëô

Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem was  
Widziaëem tam teû was

...

## 1.10 Zgroza

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Zgroza  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysia! Rafa! 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ja mam proboszcza, ty masz proboszcza  
Proboszcz to tutaj władza najwyjsza  
Czuwa nade mnâ bardzo starannie  
Przeszukiwane moje sumienie

To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza

Strach przed piekiem spowied! wymusza  
Przeklamali s!owa Chrystusa  
W ko!cu tygodnia lud na placach  
Zbiera pieni!dze na nowe pa!ace

To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza

Napisano w ksi!dze proroczej  
"Nie mówcie do nikogo Ojciec"  
A tu sprzedawali wszystkim wiernym  
Kult Ojca w wozie pancernym

To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza  
To zgroza  
To ju! jest po prostu zgroza

## 1.11 Genera! Ferreira

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Genera! Ferreira  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysia! Rafa! 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Taki czas zdarza si! raz na sto lat

---



I musisz godnie go przywitać  
W domu musisz zrobić porządek  
Odpowiedzieć tym co będzie pytał  
Czy wiesz ile jest teraz pracy  
To ponad ludzkie siły  
Więc mów nam gdzie twój syn  
Musimy porozmawiać z nim  
Oddaj go nam oddaj go nam  
Oddaj go nam oddaj go nam

Ci ludzie co biorą ci matkę i mnie  
Ci ludzie co biorą ci dom  
Ci ludzie co biorą ci twoją pracę  
Ci ludzie co dają ci broń  
Ci ludzie co biorą ci matkę i mnie  
Ci ludzie co biorą ci twój dom  
Ci ludzie co biorą całe twoje życie  
Chcą podać ci swoją dłoń

To rząd oficjalny system totalitarny  
Rząd oficjalny dobrze skonstruowany  
Rząd oficjalny system totalitarny  
Rząd oficjalny zawsze totalitarny

Taki czas zdarza się raz na sto lat  
Musimy wszystko przygotować  
Wszystko dookoła przypilnować  
I ty przecie nam pomożesz  
W naszym domu kałuży brudu trzeba odszukać  
I ty z nami brudu szukaj  
I ty może jeszcze o tym nie wiesz  
Lecz ty będziesz z nami brudu szukać!

## 1.12 Krew Boga

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Krew Boga  
Plate / Pyta: Your eyes  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Wszystko wydaje się takie samo  
A jednak inne jest wszystko  
Ja jednak widzę krew Boga  
Za wasz czyn spotka was  
Kara sroga

Ja jednak widzę krew Boga  
Ja jednak widzę krew Boga  
Ja jednak widzę krew Boga  
Ja jednak widzę krew Boga

Obejrzyjcie swe dłonie i twarze  
Są czerwone od Boga krwi  
Zastanówcie się co zrobiliście  
Czy naprawdę Go

Zabiliôcie

Ja jednak widzë krew Boga  
Ja jednak widzë krew Boga  
Ja jednak widzë krew Boga  
Ja jednak widzë krew Boga

### 1.13 Yvette

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Yvette  
Plate / Płyta: Your eyes  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Tutaj w lesie popołudniu jest dobrze  
Wolny czas przez palce mrówka na zapałce  
Ktoś kamień rzuci duży  
A czas tak miło się dłuży  
Ja mówię: chodźmy do domu niemówmy nikomu  
O tej naszej tajemnicy mającej nas rozliczyć  
Twoja energia dzisiaj skały kruszy  
Więc chodźmy rozpocznijmy trzecią część podróży

Podaj mi swoją rękę niech poczyję  
Źe jesteś ze mną  
Podaj mi swoją rękę teraz

I spotkałem Cię wczoraj gdy byłaś pijana  
Powinnaś wiaćciwie spać do rana  
A ci wszyscy Twoi wczoraj wyjechali  
Twoi Bogowie Cię znowu oszukali  
I wiesz wyglądasz gorzej niż gdyśmy biegali  
Ci wszyscy Twoi wczoraj wyjechali  
Twoi Bogowie Cię znowu oszukali

Podaj mi swoją rękę niech poczyję  
Źe jesteś ze mną  
Podaj mi swoją rękę moim

Ty opisz w moim ióuku od ôciany do ôciany  
Ja znalazłem walizkę z Twoim rysunkiem  
Przypominam sobie jak byliśmy w lesie wiesz  
Ale tutaj jeszcze parę minut do rana  
Ja patrzę w oko  
I co wiaćciwie robię ja tłuć się z myśłami  
A Ty opisz w swoim ióuku od ôciany do ôciany

Podaj mi swoją rękę niech poczyję  
Źe jesteś ze mną  
Podaj mi swoją rękę moim

### 1.14 Komuna mentalna

---

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Komuna mentalna  
Plate / Płyta: '45-89  
Send / Przysia! : Rafa! 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Zobacz, jak szybko wieje czasów wiatr  
A w tej krainie ciągle my! nie p!ynie  
Ukryci w kryjówkach wszyscy przyjaciele  
Czekaj!c na znak !wi!ty z nieba w niedziel!e  
P!acz! nad losem swoim i tej krainy  
Dlaczego tutaj ciągle my! nie p!ynie  
Bo prawda, jak mówi!, jest bardzo banalna  
G!owy pustoszy komuna mentalna

Bo m!dro!e g!oruje nad g!upot!, tak  
Jak, jak !wiat!o!e g!oruje nad ciemno!ci!, i  
I kap!an sekty faluj!cej w krainie  
On dobrze wie to, co wiedzie! powinien  
I targuje si! z wojskowym, p!i nocy trac!c zdrowie  
W ko!cu podziela si! po po!owie  
Jeden si! prze!egna, drugi  
Drugi spojrz! !mia!o  
On b!dzie rz!dzi! t!uszcz!  
Batem i pa!a

Zobacz, jak szybko wieje czasów wiatr  
A w tej krainie ciągle my! nie p!ynie  
Ukryci w kryjówkach wszyscy przyjaciele  
Czekaj!c na znak !wi!ty z nieba w niedziel!e  
P!acz! nad losem swoim i tej krainy  
Dlaczego tutaj ciągle my! nie p!ynie  
Bo prawda, jak mówi!, jest bardzo banalna  
To g!owy pustoszy komuna mentalna

## 1.15 Studenci

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Studenci  
Plate / Płyta: '45-89  
Send / Przysia! : Rafa! 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ty zobacz co si! dzieje tutaj dooko!a  
Nie zakrywaj swojej g!owy r!koma  
To studenci si! buntuj!, studenci si! burz!  
W oparach [...] papierosowego kurzu  
Popatrz co si! dzieje, awantura w barze  
Popatrz co si! dzieje, krew na trotuarze  
A studenci wolni przekrzykuj! si!  
Kto ma racj!, Heideger czy Satre

To studenci wolni pracuj! dla przymierza  
Studenci wolni, s!udzy !o!nierz!  
To studenci wolni pracuj! dla przymierza  
Studenci wolni, armia papie!a

Ty zobacz co się dzieje, niedziela w kościele  
Jeden dzień w tygodniu, nauczanie militarne  
I czują, jak tak mocno buntują się  
To siuuba dwóm ołtarzom, ofiary są dwie  
Zobacz co się dzieje, biały oniegi w telewizorze  
Dobrzy obywatele opiają o tej porze  
A studenci wolni spalają się  
Kto ma rację, CIA czy KGB

To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, słudzy uońnierza  
To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, armia papieua

Porzuć to, czym karmi cię  
Rano, wieczór i we dnie  
Rzuć fałszywe filozofie  
To wszystko, to co pozornie uczy cię  
Rzuć fałszywe ideologie  
To wszystko, to co omamia cię  
Wszystko to, czym karmi cię  
Rano, wieczór i we dnie  
Ja już jestem szczęśliwy  
Mówię, jestem szczęśliwy  
Ja już jestem szczęśliwy  
Ja już jestem ...

## 1.16 Totalna militaryzacja

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Totalna militaryzacja  
Plate / Płyta: '45-89  
Send / Prześlij: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Czy widziałeś na dworcu o dwudziestej czwartej  
Ilu uońnierzy kryje się przed WSW  
Czy myślałeś czemu rodzi dziecko się  
A potem porywają, porywają je

Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go  
Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go  
Uczą strzelać go  
Uczą strzelać go  
Uczą strzelać go

Jak długo jeszcze w sklepach z zabawkami  
Półki będą zavalone karabinami  
Jak długo jeszcze co wieczór w telewizji  
Będą filmy dla dzieci w imię militaryzacji

Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go

---

Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go  
Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go  
Porywają je w imię totalnej militaryzacji  
W imię zbrojei uczą strzelać go  
Uczą strzelać go  
Uczą strzelać go  
Uczą strzelać go  
Porywają ...

## 1.17 Wysiannik

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Wysiannik  
Plate / Płyta: '45-89  
Send / Przysiać: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

To, o czym mówię, nie moim jest wymysłem  
Zapytaj mnie od kogo to wszystko wiem  
Jak ośmiem budzić twój spokojny świat  
To nic, to nic, on idzie ôlad w ôlad

Ôciana w ôcianie z ującymi obok ciebie  
Czy będziesz bluźnić, czy dziękować prosto w niebo  
Jak można skruszyć ten pozorny świat  
To trwa już krok za krokiem, ôlad w ôlad

Nie czynię tego, by budzić tych, co mam  
Budzić zapamiętasz, że był tu ktoś taki jak ja  
I wiedz, że nic nie zmieni biegu zdarzeń  
Uważaj, przeto on idzie moim ôladem

Ty wiesz, ja też  
Wysianik, godny, wolny i swobodny  
Ty wiesz, ja też  
Wysianik, godny, wolny i swobodny  
Ty wiesz, ty wiesz, ja też ...

## 1.18 unnamed.1

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka:  
Plate / Płyta: '45-89  
Send / Przysiać: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

## 1.19 Baranek

---

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Baranek  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ach ci ludzie to brudne ówinie  
Co napletli o mojej dziewczynie  
Jakieś bzdury o jej nałogach  
To po prostu litość i trwoga  
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości  
Kiedy brak mu własnej miłości  
Plotki płodzi mnie nie zaszkodzi  
Źadne obce zło  
Na mój sposób widzieć ją

Na głowie kwietny ma wianek  
W ręku zielony badylek  
A przed nią bierzy baranek  
A nad nią lata motylek

Krzywdę robią mojej panience  
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy  
Utopić chcą ją w morzu zawiści  
Paranoicy podli sadyści  
Utaplani w brudnej rozpuście  
A na gębach fałszywy uśmiech  
Byle zagnać do swego bagna  
Ale wara wam  
Ja ją przecieć lepiej znam

Na głowie kwietny ma wianek  
W ręku zielony badylek  
A przed nią bierzy baranek  
A nad nią lata motylek

Znów widzieli ją z jakimś chłopem  
Znów wyjechała do St.Tropez  
Znów mężczyźni się Boże drogi  
Znów na jachtach myła podłogi  
Tylko czemu ręce ma białe  
Chciałem zapytać zapomniałem  
Ciało kłoniąc skinęła dłońmi  
Wspierała skroń o skroń  
Znów zapadłem w nią jak toń

Na głowie kwietny ma wianek  
W ręku zielony badylek  
A przed nią bierzy baranek  
A nad nią lata motylek

Ech dziewczyna pięknie się stara  
Kosi pieniądze ma Jaguara  
Trudno pracować z miłością zgodzić  
Rzadziej może do mnie przychodzić  
Tylko pyta kryjąc rumieniec  
Czemu patrzeć jak potępieniec

Czemu zgrzytam kiedy się pyta  
Czy ma ładny biust  
Czemu toczę pianę z ust?

Na głowie kwietny ma wianek  
W ręku zielony badylek  
A przed nią bierzy baranek  
A nad nią lata motylek

## 1.20 Celina

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Celina  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Tę burzę włosów kaudy zna  
Przy ustach dżoni chwiejny gest  
To Celina to Celina to Celina jest  
Jak hejnał brzmi jej śmiech  
Choć całe miasto śpi  
Nie wytrzeźwiała od soboty  
Balet trwa już cztery dni  
I w twórcie wozi się w piorunach klipsów  
i na potłuczonym szkłe

La la la zaśpiewał w barze ktoś  
To czarny Ziutek pije gin Celiny koleś twardy gość  
Już pije cztery dni  
Wychylił setną ewierś  
Powietrze zaraz wyszło z niego i w kliniczną popadł śmierć  
Liczkę pobladło mu jak wosk  
Pozbył się swych o Celinę trosk  
Zapamiętajcie sobie radę którą dziś wam wszystkim dam  
Moście liczyć na przyjaciół pomogą wam

Ziutkowi minął kac kolesie w kocioł wzięli go  
Szukaj Celiny ty lamusie gdzie adapter chata szkło  
Ziutek nie płakał twardy jest  
Z wódekiości przez godzinę był jak pies  
Tak tak tak Celina już na ziom  
Już czarny Ziutek z killerami pod Celiny idzie dom  
Oświetlił błysk ich kos  
W rynku bramy brzeg  
Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg  
I stoi pikiet sak  
Pod oknem w sieni i u drzwi - dać tylko znak  
Zasłony w oknach leją blask na mecie jasno jakby w dzień  
To Celiny to Celiny to Celiny cień  
Dżonie kołysz się egzotyczne kwiaty dwa  
Celina naga na balecie pośród uźdz i szkła  
Wtem nagle jakiś ruch  
W progu staje rudy Mundek Ziutka druh

Dziś dziś dziś to przysło w oknie szkło

Celina naga w noc ucieka jakie dno ach jakie dno  
 Juû tylko chce sië jej choëby do piekia skryë  
 O Ziutek Ziutek – gdzieô ty byï kiedy ja zaczynaïam pië  
 Dlaczegoô nie biï w pysk  
 Lecz milczy noc i tylko kosy ôwieci biÿsk...  
 Dlaczego taki ostry byï Ziutkowej kosy szpic  
 Przecieû znacie te balety wszak w nich zïego nie ma nic  
 Ale Celiny gïos Celiny wïosów woï  
 Czerwonâ mgïâ zasnuwa oczy w kamieï zwiera dïoi  
 Wiëc Ziutek podniósï brew  
 Biÿsnëio i na biaïâ pierô trysnëia krew

Sïuchaj to jëknâï ôwiat jak chory pies u pana stóp  
 To Celinie to Celinie to Celinie kopiâ grób  
 W rynku syren jëk na jezdni ûóity kurz  
 Niebieska szklanka miga i blacharnia Ziutka zwiÿa juû  
 I odtâd z poza krat Ziutek i Mundek bez Celiny widzâ ôwiat  
 Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wytëûa sïuch  
 To Celiny to Celiny to Celiny duch  
 Wiecie wiëc ûe ja was bawiëm ôpiewem swym  
 Tylko dla zwykïej draki i w ogóle prawdy nie ma w tym  
 To zwykïy kawaï jest  
 Darujcie to juû ballady kres

## 1.21 Dziewczyna sië baïa pogrzebów

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Dziewczyna sië baïa pogrzebów  
 Plate / Pïyta: Tata Kazika  
 Send / Przysïaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Tak dïugo szukaë i tak dziwnie nagle znaleûë sië  
 Choë tak co wiosnë jest to jednak cud  
 Noc caïâ biaïy diabeï na kieliszka taïczy dnie  
 W dzieï czekasz u starego parku wrót  
 Brzeg oceanu marzeï znaczy poïamany pïot  
 Jak kipiel morskich pian uliczka bzów  
 Lecz nagle pëka cisza a kto wie ten pozna w lot  
 Pogrzebany dzwon. No cóu nie przyjdzie znów

Bo ona sië baïa pogrzebów  
 Co noc pëizïy w spokój jej snów  
 Wóz czarny ze srebrem  
 I îzy niepotrzebne  
 Mdie drüenie chryzantem i gïów  
 Bo ona sië baïa pogrzebów  
 Jak pajâk po twarzy peizï strach  
 Gdy chude jak szczapy  
 Szïy zïe kare szkapy  
 Z czarnymi kitami na ïbach

Gdy przyszïa brali stary wóz  
 Co dïugo sïuûyï juû  
 Lecz ciâgnâï jeszcze stówë stary grat  
 Popëkaï lakier brzëczâ drzwi



Rwie sprzëgîo - no to cóu?  
Pod krzywym dachem piëkniej widaê ôwiat  
Zjeúdzili mapë juú  
Na zachód wschód od doîu wzwyú  
I kaúdy obcy szlak znajomy byî  
I tylko kiedy czeri chorâgwi  
Gdzieô poprzedzaî krzyú  
W przecznicë pierwszâ gnaî co siî

Bo ona sië baîa pogrzebów  
Co noc pëizîy w spokój jej snów  
Wóz czarny ze srebrem  
I îzy niepotrzebne  
Mdie drúenie chryzantem i gîów  
Bo ona sië baîa pogrzebów  
Jak pajâk po twarzy peizî strach  
Gdy chude jak szczapy  
Szîy zîe kare szkapy  
Z czarnymi kitami na íbach

To tu spójrz bliúej  
Jeszcze w korze osty zostaî ôlad  
I piacze las úywicy gorzkâ ízâ  
Brzmiaî opon ôpiew i gadaî silnik  
W oknach ômiaî sië wiatr  
Gdy na dnie nocy on caîowaî jâ  
Tu kres podróuy znaczy  
W krwi rubinach brudny koc  
Nie skrywam przedtem jednak wypii êwierê  
Przez chwilë widziaî szczëôcie  
W ôwiatíach uciekaîo w mrok  
No powiedz moúe znasz piëkniejszâ ômierê?  
A kiedyô sië baîa pogrzebów  
I drúaîo jej serce gdy szîy  
Aú wreszcie ten pogrzeb  
We dwoje - jak dobrze  
W tym srebrze i czerni sië ôni

## 1.22 Notoryczna narzeczona

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Notoryczna narzeczona  
Plate / Píyta: Tata Kazika  
Send / Przysíai: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Blask íun  
Nad miastem lóni  
Ciem ciei  
A za drzwiami Wy  
Mrok, kwiat  
Wystarczy wam za ôlub  
Mdíy gest  
Zamiast przysiâg aú po grób  
Notoryczna narzeczona  
Gdy zaðniecie wróuy z kart

Czy na ũycie wystarczycie  
 I co kaũdy z was jest wart  
 W damã kier z jej ciaãa spiywa  
 Grzana w waszych batach krew  
 Na nic wszystko, nocã wiecznie siã odkrywa  
 Nieõmiertelny walet trefl  
 Ziy czas  
 Wõród obcych õcian  
 Rõu juũ  
 Nie przynosi pan  
 Dziei w dziei  
 Wyãazi z niego zwierz  
 Bõl, wstrõt  
 I to wytrzymaã trzeba teũ  
 Notoryczna narzeczona  
 Nie pamiãta chamskich wrzaw  
 W caym ũyciu tylko ona  
 Wierzy w wielkoõã waszych spraw  
 I nie moũe choãby chciaãa  
 Nawet was po pysku zbiã  
 Bo jã babcia kiedyõ ostrzegaãa  
 ũe rozsãdnã trzeba byã  
 Wciãũ lãk  
 Bo gdzie stãd iõã  
 Wszak czãk  
 To nie jesienny liõã  
 Strzeũ siã  
 Do dawnych teskniã lõniei  
 Zgniã czas  
 Choã tropem z miasta jeszcze dziei  
 Do drzwi puka wieczorami  
 Z butelkami caiy gang  
 I w dom zmienia siã czasami  
 Meta w rytmie starych tang  
 Notoryczna narzeczona  
 Pijãc õmieje siã do iez  
 Gdy wraz z nocã wasza miõõã kona  
 Znõw samotna jest jak pies.

## 1.23 Krõlowa ũycia

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Krõlowa ũycia  
 Plate / Piyta: Tata Kazika  
 Send / Przysiaã: Rafaã 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Niebieskie dũinsy i siomiane kapelusze  
 Wodospad sioica, chmur poduchy, zõto pól  
 Codziennie plecak peien caikiem nowych wrzuszei  
 Krõlowa ũycia i krõl  
 Na taflach jezior trzepotanie biaiyh ũagli  
 Őnieg zimã w gõrach, latem lepsza morska sõl  
 Czy dziei, czy noc nic oprõcz pragniei ich nie nagli  
 Krõlowa ũycia i krõl  
 Dla zdrowia czasem spleen

Patykiem pisanych win  
Odtrâcaj szyjke i "skool"

Królowa ûycia  
Królowa ûycia  
Królowa ûycia i król

Zwyciëstwa pierwsze i przegranych pierwsza gorycz  
Motanie spraw jak rajdy bilardowych kul  
Co raz mâdrzejsze ûycia podâapujâ wzory  
Królowa ûycia i król  
Tych najtrudniejszych w ûyciu rozmów ostre sîowa  
"Jakoô to załatw" "dla higieny weûmy ôlub"  
Choë trochë gîupio byîo, trudno dopasowaë  
Królowa ûycia i trup  
Na szczëôcie brak pamiëci  
Jakoô tam trzeba krëcië  
Po prostu we mnie sië wtul

Królowa ûycia  
Królowa ûycia  
Królowa ûycia i król

Pofartowaîo sië zupeînie niesîychanie  
Gablota mota na opony wstëgë szos  
I skôrâ kurtek ôwiecâ w ôrodku jak marsjanie  
Królowa ûycia i boss  
Jak czîowiek wygra to dopiero ma coô z ûycia  
Naprawdë czuje jak wariuje w ûyîach krew  
Ukîady takie, ûe no wprost nie do odbicia  
Królowa ûycia i szef  
To juû napewno góra  
I farty i kultura  
Nigdy nie wypadnâ z ról

Królowa ûycia  
Królowa ûycia  
Królowa ûycia i król

A potem taki czas, ûe wszystko jest juû ôliczne  
I co raz mniej codzieîi zwyczajnych spraw, cest brulle  
Wiëc admiruje cië, bo to takie romantyczne  
Królowa ûycia i król  
Co raz mniej jawy, co raz wiëcej alkoholi  
Oh, Barleycorn, powieki oczom duszy stul  
Oboje wiemy jak samotnoôë nocâ boli  
Królowa ûycia i król  
Wódeczka raz, bo ôwita  
Pod czaszkâ kac zgrzyta  
Wszystko załatwi ten ból

Królowa ûycia  
Królowa ûycia  
Królowa ûycia i król

---

## 1.24 Inżynierowie z Petrobudowy

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Inżynierowie z Petrobudowy  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Nie pękaj koleo, nie łam sie przecie  
To o nas wczoraj stało w gazecie  
Pisała sama "Trybuna Ludu"  
Ųe nas ogarnia romantyzm budów  
W takim pisaniu nie ma usterek  
Postaw literek, niech brzëknâ szkîa  
Przed nami naród odkrywa gîowy  
Inżynierowie z Petrobudowy  
Kîadziemy lachë, niech brzëknâ szkîa  
Budowniczwie na 102

Piê űycia rozkosz, a cóu nam to szkodzi  
Nawet PKS do nas dochodzi  
A w zeszłë ôwiëto miałem kobite  
Co miała obie nogi umyte  
W Warszawie Ptaszyn niech zdziera pîuca  
Niech tańczy Gruca, Holoubek gra  
My tutaj mamy program gotowy  
Inżynierowie z Petrobudowy  
Kîadziemy lachë, niech brzëknâ szkîa  
Budowniczwie na 102

Ciëûko sië űyje o suchym chlebie  
Za to nikt grobów nam nie rozgrzebie  
Szatkuj dwie zmiany zimâ i latem  
Wyôpisz sië w piachu pod kombinatem  
Râk trzeba wiele, pomników maío  
Kogoô zîamaío, lecz űycie trwa  
Wiëc niechaj zabrzmî slogan bojowy  
Inżynierowie z Petrobudowy  
Kîadziemy lachë, niech brzëknâ szkîa  
Budowniczwie na 102

Choë nie ma w kabzie srebra ni zîota  
Przyda sië przecieû nasza robota  
Dopchamy wreszcie w ktorymô tam roku  
Do wojny co to ma byë o pokój  
Co oszczëdzimy to ktoô ukradnie  
Idzie skîadnie jakoô sië pcha  
Wiëc wykonajmy plan narodowy  
Inżynierowie z Petrobudowy  
Kîadziemy lachë, niech brzëknâ szkîa  
Budowniczwie na 102

## 1.25 Knajpa morderców

Perf / Wykon: Kult

---

Song / Piosenka: Knajpa morderców  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Nie szukaj drogi, znajdziesz ja w sercu  
Smutna jest knajpa byłych morderców  
Niech Cię nie trwoi, gdy do niej wkroczysz  
Płonące w mroku morderców oczy  
Niewaŭny groŭny grymas na gębie  
Mordercy mają serca goiębie  
Band armii, gangów i czarnych sotni  
Wczoraj rycerze dziô - bezrobotni  
Pustka i chłodem wieje po kątach  
Stary morderca z baru szkio sprzâta  
Szafa wygrywa rzewne kawaiki  
Siedzâ mordercy iamiâ zapaiki  
Czasem twarz obca mignie i znika  
Zaraz sië dúwignie ktoô od stolika  
Wróci nazajutrz z minâ nijakâ  
Bluunie na ũycie, postawi flakon  
Kaŭdy do niego zaraz sië tïoczy  
Wkrâg nad szklankami bïyskajâ oczy  
I zaraz kaŭdy lepiej sië czuje  
Jeszcze morderców ktoô potrzebuje  
Moŭe nareszcie któregoô ranka  
Znowu sië zacznie wielka kocanka  
I wrócâ chwile peïne zazdrooci  
Znów bédâ piaciê za przyjemnooci  
Znów w dïoni zamiast piaskiej butelki  
Znany ksztait kolby od parabelki  
A w koïcu palca wibruje skrycie  
Jak iaskotanie: tu ômierê, tu ũycie  
Wracajcie siodkie chwaïy godziny  
Sïawne gonitwy i strzelaniny  
Tak tylko moŭna znowu byê mïodym  
Zabiê i z dumâ czekaê nagrody  
W knajpie morderców gryziemy palce  
Ūadze nas drêczâ i sny o walce  
Ale któu dzisiaj mordercom ufa  
Wiêc srebrne kule spiâ w czarnych lufach  
Zmazujâc barwy lasom i polom  
Mknie balon nocy z knajpy gondolâ  
Kiedyô tak jasno a dziô tak ciemno  
Wroga, nie widzê wroga przede mnâ  
Rwie ieb od tortur alkoholowych  
Lecz wôród porcelan i rur niklowych  
Cziowiek sië znowu czuje póibogiem  
Bo oto stoi twarzâ w twarz z wrogiem  
Kula jak srebrna ũmija wyskoczy  
W lustrze nad kranem zagasnâ oczy  
Ciaïa morderców skry potu zroszâ  
Gdy milczâc ciaïo za drzwi wynoszâ  
Gdy bije póinoc

## 1.26 W czarnej urnie

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: W czarnej urnie  
 Plate / Płyta: Tata Kazika  
 Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

W czarnej urnie moich wszystkich czarnych lat  
 Czarna błyskawica spala czarny kwiat  
 Czarne słońca gasną, wschodzi czarny nów  
 Spieszmy się nim, czarny dzień powróci znów  
 Twoje ciało złote zwija się jak dym  
 Drga i złotym potem płonie, a ja w nim  
 W czerni tonąc piję złoto z Twoich ust  
 Tak jak tamtej wiosny sok z rozdartych brzoź  
 Ale wciąż dokoła późnie tamten ówiat  
 Mych toporów krwawych, Twoich barwnych szmat  
 Wciąż ciaśniejszy wokół poplątany krąg  
 Co raz częściej straszy zimno naszych rąk  
 Ni nam samym, ni we dwoje zostaê nam  
 Ni nam samym, ni bez siebie być  
 Nie odmieni uładen spazm  
 Mgły co była stalą w stal znów  
 Nie próbujemy jeszcze raz skuwać się łańcuchem słów

Ilu istnieje czas jak jedna chwila zbiegł  
 Jak to dawno moim tygodniom, moim wiekom

Na mój barłóg czas jak deszcz jesienny mój  
 Zmywa ślady moich łez i Twojej krwi  
 I okrywa z wolna zapomnienia płaszczy  
 Noc, gdy pierwszy raz pluliśmy sobie w twarz  
 Opiewaliśmy wtedy, szczerze - ja, Ty - fart  
 Jak sztylety wbici w siebie, aż do gard  
 Serce pękło z ułalu, dłoń zimna kłóci  
 Ogrzej nad popiołem już moim i oim  
 Ty w swe zamki z błota, ja w omierzący szynk  
 A dom pusty jak pałacik Mayerlink

Ilu istnieje czas jak jedna chwila zbiegł  
 Jak to dawno moim tygodniom, moim wiekom

Słyszę Twój stłumiony głos  
 Mówisz słowa gorzkie przez łyżę  
 Lecz już we mnie tylko zioło  
 Zimna wódeczko, już nie Ty

Ilu istnieje czas jak jedna chwila zbiegł  
 Jak to dawno moim tygodniom, moim wiekom

## 1.27 Marianna

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Marianna

Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysiała: Rafał 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

U Marianny orzechy z miodem  
U Marianny szampan pod lodem  
U Marianny krwawa langusta  
Ma Marianna ćwiczone usta  
Bielizna z polotem, na ekler majtki złote  
Chłopców judzi, ale się nudzi  
Lecz na szczęście w swoim zamczysku  
Wśród zbrój starych, Azefa listów  
W policyjnych aurze romantyk  
Czuwa ciotka Idalia Antyk  
Ta jej przychyli nieba, ta wie co dziecku trzeba  
Wnet jej wtyka romans barykad  
O jak klawo, o jaka draka  
Można omiać się, można i piakać  
Wnet zapomnieć na dupie krosty  
Zamiast krzywych nogi mieć proste  
Przeliczne podniety i nowe wciąż gadgety  
Kat, ofiara, Che Guevara  
A ciotka Idalia miesza cykute  
Zdejmuje ze ściany wciążnie zatrute  
Czerwoną gwiazdeczkę, portrecik cara  
W kuferku Mariannie wysyła zaraz  
Wszak dziecko spleen dawi, niech trochę się zabawi  
Niech pofika, Nike barykad  
U Marianny książeczki Mao  
Sierp i młotek, trójzab ze strzała  
Dzień batiuszki półeczka spora  
Notatniki agitatora  
A w lektur swych przerwach już wie jak się rozerwać  
Tam pomyka gdzie zgiełk barykad  
A ciotka Idalia jeść kurkom sypie  
Brutalne metody nie są w jej typie  
Do drzemki na ganku pachnie kwiat wiśni  
Społeczność współczesna wnet jej się przyśni  
A za nią do mokrej roboty wnet się kopnie  
W zwartych szykach armia barykad  
Przez Marianne w nocy polucja  
Całe szczęście jest rewolucja  
Ōmietnik pionie, policja pędzi  
No co z tą pałą do kurwy nędzy  
Ōap pióro, ponuro w odezwie opisz flika  
Gwałcącego panny z barykad  
A ciotka Idalia ōuje obiadek  
Sto batów Praksedzie na goły zadek  
Na sybir Macieja, do pierdla Hryka  
Ogrody, szynszyle, rōu na policzkach  
Krucyfiks, z nim w zgodzie fotosik na komodzie  
Panna dzika, Nike barykad  
Ech Marianno, zrzuć no suknie  
Jutro rano trzydziestka stuknie  
Chodź no z nami wynajmiam szalec  
Odgryziem szyjkę, zrobimy balet  
I pokażemy, bo znamy te problemy  
Co wynika z ognia barykad

Nas ciotka Idalia nie moŭe zŭapaê  
 My ciotkê Idaliê zaklniemy w capa  
 Przepchniemy banirole przez Laissez-passee  
 Tygrysa do baku i wio na trasê  
 W sioïca migotanie, za nami ôwiat zostanie  
 I panika ery barykad  
 Morda flika, wojsko w ŭazikach  
 Polityka, klasa i klika  
 Wiece w rêkach, partia, syndykat, dialektyka i w ogóle wszystko  
 co nam przeszkadza spokojnie leûeê na sioïcu trzymajâc rêce  
 na piersiach panienki patrzeê na chmury typu cumulus w kolorze biaïym,  
 Natomiast niebo jest przy tym niebieskie

## 1.28 Kurwy wêdrowniczki

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Kurwy wêdrowniczki  
 Plate / Pŭyta: Tata Kazika  
 Send / Przysiaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Gdzieô nisko bŭyska pŭyta lotniska  
 Siadŭ charterowy Jumbo Jet  
 Wieczôr w drugstorze znajdzie siê moûe  
 Znajoma dusza, wŭaôn timer wszedŭ  
 Klawo dziewczynki, to z tej rodzinki  
 Co jednâ noc przez piêê pamiêta lat  
 Prawdziwe païstwo, wybaczy draïstwo  
 Bo siê bêdzie wstydziŭ, ûe tak wpadŭ  
 Wiêc stado westchnieŭ i do ŭez  
 Od nowa znów Alliance Franceaise  
 Podŭemu ŭyciu plujmy w pysk  
 Miŭoôci czystej, niespodzianej sŭawny bŭysk  
 Bo ktôu zabijaŭ by i kradŭ  
 Gdy starczy uômiech, wdziêk i szyk i trochê szmat

O kurwy wêdrowniczki  
 O prosty, jasny, piêkny ôwiat  
 O kurwy wêdrowniczki  
 O prosty, jasny ôwiat

Znów pysk miaŭ w pianie, stêkaŭ kochanie  
 A na lotnisku jak zŭapany staŭ  
 Niech siê rozluúni, bêdzie na póuniej  
 Szczêôciem na bilet jeszcze jakoô miaŭ  
 I znowu spokój, juû patrzy z boku  
 Jakiô z cygarem, cóu, ûe nie ten styl  
 Sto adresików jest w notesiku  
 W kobiaïce zwanej Bezan Ville  
 Rwie przez Atlantyck Bioŭyje Sea  
 Dywizji juû siê smacznie ôpi  
 A w Iron White przy barze ruch  
 I zawsze bêdzie jakiô frajer albo dwóch  
 Jak ma nie pêknâê gŭupi grzdyl  
 Gdy ja do niego przez ocean tyle mil



O kurwy wędrowniczki  
 O prosty, jasny, piękny styl  
 O kurwy wędrowniczki  
 O prosty, jasny styl

O Charles Mansonie, pójdź spleemy dionie  
 Z Lindą Cassapion zrobmy krąg  
 Wy towarzysze ze strefy ciszy  
 Co bagnet przymarzi wam do rąk  
 Czarni pancerni wodzowi wierni  
 Z którymi trwałem po ostatni straż  
 Kochana grando, Sonderkommando  
 Przeomierdła dymem z bratnich ciał  
 Dość tej obsuwy, spluwy czyść  
 Wszak trzeba jeszcze dalej iść  
 Niech buchnie ogień, huknie grom  
 Niech pionie trędowatych dom  
 Zamglony świat niech zetnie mróz  
 Na niebie świeci będzie i tak Wielki Wóz

A kurwom wędrowniczkom  
 Popioły, zgliszczą pył i gruz  
 A kurwom wędrowniczkom  
 Popioły, zgliszczą, gruz

## 1.29 Bal kreolarzy

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Bal kreolarzy  
 Plate / Płyta: Tata Kazika  
 Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Patrz płynnie kolorowych światła nad Sekwaną sznur  
 W dolinie grzmi Paryża nocny śpiew jak świerszczy chór  
 Jak noce czarne ostrza dachów kroją nieba tło  
 W nich okno łoni, tam jak i Ty ktoś spać nie może  
 Dziś w chambre de bone bal kreolarzy  
 Kaudy wytworny jest jak lord  
 Nikt dnia im wspomnieć się nie waży  
 Ni pracy, praca – chamski sport  
 Odbijaj flaszkę, udu nie kieszuj  
 Na orbitę wszyscy wraz  
 Bo gdy tak człek od rana peiza  
 To wieczór spędzić chce wśród gwiazd  
 I Ty tu jesteś, Ty o rękach  
 Co tak gotycki mają rys  
 I piękna jesteś jak jutrzienka  
 W swoich sukienkach z marche au puce  
 Chciałbym się zbliżyć ukochana  
 Wprost w uszko nucię Ci mój śpiew  
 Cóż kiedy leżysz na dwóch panach  
 A między nami kran i zlew  
 Któż umie tak jak Polak mówiąc milczeć, milcząc pie  
 Tak szumieć, tak o słowo jedno zaraz w mordę bić  
 Ech biada, te gotyckie ręce znów nie tam gdzie trza

Darujcie mi wybite drzwi íbem úabojada  
 Dzió w chambre de bone draka w sali  
 Znowu z lokalem bédzie úle  
 Cóú gdy úabojad sië napali  
 To zawsze moúe nadzieâ sië  
 Co mi ich franki, ich ostrzygi  
 Wywioziëm z Polski com tam miai  
 I zawsze mogë bez fatygi  
 Przygrzmocië temu co bym chciai  
 Cóú z tego, úe wybiegîa za nim  
 Úe mu w banioli sklejà íeb  
 Cóú, úe dla niego zdejmie stanik  
 Ja mam swój cios on tylko sklep  
 Wiëc wolë rzec sië mych karesów  
 I z wami mojâ whisky pië  
 Na caie úycie bez adresu  
 Ale z imieniem wîasnym byë  
 Cóú z tego, úe wybiegîa za nim  
 Kaúdy urzâdzië sië jest rad  
 I bierze on ten towar tani  
 A mój jest przecieú caÿ ówiat  
 Wiëc jeszcze seta, znakomicie  
 Padniemy, ale zgódúmy sië  
 Úe z tylu róúnych dróg przez úycie  
 Kaúdy ma prawo wybraë úle

### 1.30 Ballada o dwóch siostrach

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Ballada o dwóch siostrach  
 Plate / Píyta: Tata Kazika  
 Send / Przysiaí: Rafaí 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Byíy dwie siostry: noc i ómierë  
 Ómierë wiëksza a noc mniejsza  
 Noc byía piëkna jak sen a ómierë  
 Ómierë byía jeszcze piëkniejsza  
 Noc byía piëkna jak sen a ómierë  
 Ómierë byía jeszcze piëkniejsza  
 Noc byía piëkna jak sen a ómierë  
 Ómierë byía jeszcze piëkniejsza

Hej noony noony! Haj noony na!  
 Ómierë byía jeszcze piëkniejsza

Usíugiwaíy te siostry dwie  
 W gospodzie koío rzeczki  
 Przyszedí podróúny i woía: Hej!  
 Usíuúcie mi szynkareczki  
 Przyszedí podróúny i woía: Hej!  
 Usíuúcie mi szynkareczki

Hej noony noony! Haj noony na!  
 Usíuúcie mi szynkareczki

Więc zaraz lekko podbiegła noc  
Ta mniejsza, wiecie ta modra  
Nalała, gość się popatrzył w szkło:  
Zacny - powiada - kordiał  
Nalała, gość się popatrzył w szkło:  
Zacny - powiada - kordiał

Hej noony noony! Haj noony na!  
Zacny - powiada - kordiał

Lecz zaraz potem podbiegła ómierê  
Podbiegiem jeszcze lúejszym  
Podróunny cmok! A kielich brzëk!  
Bo kordiał był zacniejszy  
Podróunny cmok! A kielich brzëk!  
Bo kordiał był zacniejszy

Hej noony noony! Haj noony na!  
Bo kordiał był zacniejszy

Spełnił podróunny kielich do dna  
I juú nie mówił z nikim  
Widząc, że druga siostra ma  
Duóo piękniejsze kolczyki  
Widząc, że druga siostra ma  
Duóo piękniejsze kolczyki

Hej noony noony! Haj noony na!  
Duóo piękniejsze kolczyki

Takâ ballade w siotny czas  
W oberúy "Trzy Korony"  
Ópiewał mi hej! w Dublinie raz  
John Burton - John nad Johnny  
Ópiewał mi hej! w Dublinie raz  
John Burton - John nad Johnny

Hej noony noony! Haj noony na!  
John Burton - John nad Johnny

Dublin to z balladami kram  
Niejednâ tam się zlówi  
Więc to, com kiedyô słyssał tam  
Powtarzam Krakowowi  
Więc to, com kiedyô słyssał tam  
Powtarzam Krakowowi

Hej noony noony! Haj noony na!  
Powtarzam Krakowowi

### 1.31 A gdy bédë umierał

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: A gdy bédë umierał  
Plate / Płyta: Tata Kazika

Send / Prześlić: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

A gdy będe umiera  
To nie przyjdzie generał  
Ziewnie z cicha dyrektor  
Bo umiera byle kto  
Serce pluonie w staw ciszy  
Doktor papier podpisze  
Szakal z hiena z kantorka  
Zioła rzeczy do worka  
Ona przyjdzie w welonie  
Masz przepustkę Charonie  
Złoty ząbek zostawi  
Piórko z głową poprawi  
A gdy będe chowany  
Syn zapłacze pijany  
Zdepcze szarfy dostojne  
Potem pójdzie na wojnę  
Na cmentarzu pod murem  
Siołce zajdzie za chmurę  
Drobny deszczyk pokropi  
Pamięć moją zatopi  
A na stypie z bigosem  
Strasznym krzyknie ktoś głosem  
Wyjdiesz patrząc kto woła  
Znajdziesz ciszę dookoła

## 1.32 Gwiazda szeryfa

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Gwiazda szeryfa  
Plate / Pyta: Tata Kazika  
Send / Prześlić: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Zabij się gwiazda, szeryfa znak  
W zaroślach szmer, to banda zbirów czai się tak  
Urenicą czarną patrzą w siebie lufy dwie  
Papierowe miasto pali się!

U wrót czterema kopytami zarył się koń,  
Zarobił kulkę Bill gdy Bessie omiała się doń  
Ten western przecie dobrze z życia kaudy zna  
Gdy szczęście blisko to zza węgla pada strzał.

O szeryf, szeryf - o le, le, le  
Do olster sięgnij i pokonaj moce zię  
Bo dobro trwalsze jest od skał  
W wszystko zio przepada, gdy twój zagrzmie strzał.

Do owitu jeszcze wiele godzin, wiele snów  
A w domu tyle niepotrzebnych drętwych mów  
Przyzywa zimnym blaskiem neonowych iun  
Na rogu ofiar i obrońców bar saloon.

To banda pije, wszak ich znasz

---

Patrz jak fałszywie się uśmiecha każda twarz  
 Ty razem z nimi brzęknij w szkło  
 Czekaając na szeryfa, co wypleni zło.

Gdzie jesteście szeryf, gdzie gdzie gdzie  
 Nie pozwól nam do końca rozczarować się  
 To przecież dobro trwalsze miało być od zła  
 A nocy mrok miał krócej trwać od świateł dnia.  
 Szeryfów nie ma, nie nie nie nie nie  
 Nie zagrzmia złote kolby, banda naprzód prze  
 Cierpliwa kropla drąży skały złom  
 Tornado wyje ciemną nocą chwije się dom  
 Bum!

Kup bilet i na western spiesz  
 Gdy się nie cieszysz życiem, to się o miłości ciesz  
 A kiedy błądną światła, zmilknij kamer szum  
 Spójrz na ulicę – to szeryfów stąpa tłum.  
 Obejmij dłońmi kolbę, palcem zmacaj spust  
 Bądź czujny i nic nie mów, ani pary z ust  
 Choć nawet zegar dziejów bije smutny ton  
 To twoje serce prawdę mówi a nie on.

O szeryf, szeryf, trzymaj się  
 Tak bardzo dobrze nie jest, ale nie jest źle  
 Pamiętaj bez zbytecznych słów  
 Dopóki żyjesz możesz walić z obu łuf  
 Bum! bum!

O szeryf, szeryf, trzymaj się  
 Tak bardzo dobrze nie jest, ale nie jest źle  
 Pamiętaj bez zbytecznych słów  
 Dopóki żyjesz możesz walić z obu łuf.

### 1.33 Jeśli zechcesz odejść - odejść

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Jeśli zechcesz odejść - odejść  
 Plate / Płyta: Tata Kazika  
 Send / Prześlij: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Jeśli zechcesz odejść - odejść  
 Jeśli zechcesz - wróć  
 Nic się przecież w nas  
 Nie zmieni przez te dni  
 Wciąż tak samo serca będzie  
 Czas tęsknotą trwa  
 Świat jak był zostanie  
 Ży

Choć to dzień uar ręk splecionych  
 Czuje każdy nerw  
 Choć w pamięci pięknych wspomnień moc  
 Nie umkniemy samotności  
 Co nas urre jak czerw

Odkąd spadła na nas  
W tamtą noc

Jeśli zechcesz wracać - wracaj  
Jeśli odejść - idź  
To nieważne z kim  
I wszystko jedno gdzie  
Już na zawsze tamto będzie  
W sercach nam się tuli  
Jak neonowy sztyl  
Gdzie jesteście?

### 1.34 Kochaj mnie, a będę twoją

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Kochaj mnie, a będę twoją  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Na statku gdzieś w kotłowni, tam, gdzie palacze są  
Na tle płonących głowni sylwetki czarne drżą  
Wulgarną nucąc ópiewkę miotają słowa krewkie  
I na portową dziewczkę czekają wszyscy wraz  
Z pokładu marynarze dziś mają wolną noc  
A w tym piekielnym Źarze łeb pada niby kłoc  
Hej chłopcy, ja wam radzę - zetrzyjcie z gęby sadzę  
Za chwilę przyprowadzę tę, co zabawi nas  
Już na schodach widać jej nogi  
Mocne wino szykujcie i trzos  
Już za chwilę dotknie podłogi  
I z oddali dobiegnie jej głos

Kochaj mnie, a będę twoją  
Całuj mnie i mocno tul  
Niechaj dziś pocałunki twe ukoją,  
Beznadziejną tęsknotę naszych serc  
Kochaj mnie, a będę twoją  
Nie chcę nic prócz twoich warg  
Niech pocałunki twe tej nocy mnie ukoją  
Zanim ciało znów oddam na targ

Z pokładu marynarze dziś mają wolną noc  
A w tym piekielnym Źarze łeb ciąży niby kłoc  
Hej chłopcy, ja wam radzę - zetrzyjcie z gęby sadzę  
Za chwilę przyprowadzę tę, co zabawi nas  
Niby kotłów wielkie ognisko  
Płoną twarze i oczy ich grzmią  
Pójdźmy tobie przyjrzeć się blisko  
Kiedy ópiewasz piosenkę tą

Kochaj mnie, a będę twoją  
Całuj mnie i mocno tul  
Niechaj dziś pocałunki twe ukoją  
Beznadziejną tęsknotę naszych serc  
Kochaj mnie, a będę twoją

---

Nie chcë nic prócz twoich warg  
Niech pocaŃunki tve tej nocy mnie ukojã  
Zanim ciaïo znów oddam na targ

### 1.35 Koïysanka stalinowska

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Koïysanka stalinowska  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysiaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Rosnã w Polsce domy  
Z czerwoniutkiej cegîy  
Domy wznosi piekarz  
Bo w tej pracy biegîy  
Handel Zagraniczny  
Rozwijajã zduni  
Znajã koninkтуры  
Z gawëdzeï babuni  
Domy, mosty, szkoîy  
To domena szewców  
A z krawców sië robi  
Zwyciëstwa ich piewców  
Piekarz, szewcy, zduni  
Kaûdy sercu bliski  
Wspólnie zapracujã  
Na mojã "Scotch Whisky"  
A zembski zaô whisky  
Aby spijaë mógî  
Rzãdzië musi ôlusarz  
Rzãdzië musi ôlusarz  
I musi ten ôlusarz  
Spokojnie spaë bez trwóg  
Wiëc kaûdego ranka  
Na "Armii Kennedy"  
Pilnie referujë  
Europy biëdy  
Jak sië Zachód plãcze  
W pëtach kapitaïu  
I jak do ruiny  
Zbliûa sië pomaïu  
Potem do lodówki  
Zaglãdam ciekawie  
Oto "Johnnie Walker"  
Zaraz sië zaprawië  
Kaûdego zaô co by  
Mnie zaprawië chociaï  
Wydã ôlusarzowi  
Wydã ôlusarzowi  
Aby za swoje miaï

### 1.36 Latajãcy Holender

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Latający Holender  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłać: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Porywa wiatr tanga dúwiëki  
I pîynâ w dal piosenki  
Korale lamp na wantach drûâ  
Na farwaterze pian dreszcze  
Na motorowcach trwa jeszcze  
Bal kapitaïski, wciâû daleko ôwit  
Lecz kiedy lamp skry zgasnâ  
Tam gdzie Zodiaku drûy jasnoôê  
Samotny wrak dryfuje na West-Sud

A na pokładzie trzy dziewczyny, trzy czarne koty i trzy psy  
I ûaden wiëcej po załodze nie zostaï ôlad  
Potonëli marynarze, na grzywy fal spadajâ îzy  
Które spod ciemnych dziewczyn rzës porywa wiatr

Jak czarny ptak przecina ciszë  
Bezsilne ûagle z rej wiszâ  
W otwartych lukach ciemnoôê peîznie jak wâû  
To Latający Holender  
Kolâcy niskie mgîy rzëdem  
Strzaskanych masztów owiniëtych w mrok  
Gdy skrzydîo steru prâd trâca  
Chwieje sië reja skrzypiâca  
Bulgocze w wodzie zapomniany log

A na pokładzie trzy dziewczyny wplâtane w siny welon mgîy  
Ich nocne îkania oceanu gîuszy szum  
Do pustych kajut razem z nimi schodzâ trzy koty i trzy psy  
Tam na tësksnotë czeka w starych beczkach rum

Ah, jak to róûnie sië pija  
Alkohol kâsa jak ûmija  
Blaszany kubek z rumem gdy dotyka warg  
A tchnieniem wiosny owieje  
Gdy krysztaï z winem sië ômieje  
Na lônîâcej fali, kiedy okrët zaczyna bieg  
Wiëc my teû pijmy i wiernie  
Czekajmy w naszej tawernie  
Kiedy Holender latający uderzy w brzeg

A na pokładzie trzy dziewczyny wlokâ za sobâ tësksnot tren  
Choë czarne koty i trzy psy juû ôpiâ jak gîaz  
Tylko do dziewczyn trzech pijanych wciâû jeszcze nie przychodzi sen  
Kiedy na masztach noc rozpina parasol gwiazd

### 1.37 Marianna (inaczej niû na 1)

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Marianna (inaczej niû na 1)

---



Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysiała: Rafał 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

U Marianny orzechy z miodem  
U Marianny szampan pod lodem  
U Marianny krwawa langusta  
Ma Marianna ćwiczone usta  
Bielizna z polotem, na ekler majtki złote  
Chłopców judzi, ale się nudzi  
Lecz na szczęście w swoim zamczysku  
Wśród zbrój starych, Azefa listów  
W policyjnych aurze romantyk  
Czuwa ciotka Idalia Antyk  
Ta jej przychyli nieba, ta wie co dziecku trzeba  
Wnet jej wtyka romans barykad  
O jak klawo, o jaka draka  
Można omiać się, można i piakać  
Wnet zapomnieć na dupie krosty  
Zamiast krzywych nogi mieć proste  
Przeliczne podniety i nowe wciąż gadgety  
Kat, ofiara, Che Guevara  
A ciotka Idalia miesza cykute  
Zdejmuje ze ściany wciąż zatrute  
Czerwoną gwiazdeczkę, portrecik cara  
W kuferku Mariannie wysyła zaraz  
Wszak dziecko spleen dawi, niech trochę się zabawi  
Niech pofika, Nike barykad  
U Marianny książeczki Mao  
Sierp i młotek, trójzab ze strzała  
Dzień batiuszki półeczka spora  
Notatniki agitatora  
A w lektur swych przerwach już wie jak się rozerwać  
Tam pomyka gdzie zgiełk barykad  
A ciotka Idalia jeść kurkom sypie  
Brutalne metody nie są w jej typie  
Do drzemki na ganku pachnie kwiat wiśni  
Społeczność współczesna wnet jej się przyśni  
A za nią do mokrej roboty wnet się kopnie  
W zwartych szykach armia barykad  
Przez Mariannę w nocy polucja  
Całe szczęście jest rewolucja  
Ōmietnik pionie, policja pędzi  
No co z tą pałą do kurwy nędzy  
Ōap pióro, ponuro w odezwie opis� flika  
Gwałcącego panny z barykad  
A ciotka Idalia ōuje obiadek  
Sto batów Praksedzie na goły zadek  
Na sybir Macieja, do pierdla Hrycka  
Ogrody, szynszyle, rōu na policzkach  
Krucyfiks, z nim w zgodzie fotosik na komodzie  
Panna dzika, Nike barykad  
Ech Marianno, zrzuć no suknie  
Jutro rano trzydziestka stuknie  
Chodź no z nami wynajmiam szalec  
Odgryziem szyjkę, zrobimy balet  
I pokażemy, bo znamy te problemy  
Co wynika z ognia barykad

Nas ciotka Idalia nie moûe zîapaê  
 My ciotkê Idalië zaklniemy w capa  
 Przepchniemy banirole przez Laissez-passee  
 Tygrysa do baku i wio na trasë  
 W sioïca migotanie, za nami ôwiat zostanie  
 I panika ery barykad  
 Morda flika, wojsko w îazikach  
 Polityka, klasa i klika  
 Wiece w rëkach, partia, syndykat, dialektyka i w ogóle wszystko  
 co nam przeszkadza spokojnie leûeê na sioïcu trzymajâc rêce  
 na piersiach panieneki patrzeê na chmury typu cumulus w kolorze biaïym  
 Natomiast niebo jest przy tym niebieskie

### 1.38 Nie dorosîem do swych lat

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Nie dorosîem do swych lat  
 Plate / Pîyta: Tata Kazika  
 Send / Przysiaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Nie dorosîem do swych lat  
 Masz mnie za nic, dobrzeô zgadî  
 Jak tak moûna? - pytam was  
 Tyle lat marnowaê czas  
 Nauczyîem w ûyciu sië  
 Paru rzeczy - wszystkich úle  
 Ale mojâ dróûkâ idú  
 Gdy sië juû nie daje ûyê

La, la, la, la - wszystko prostsze, gdy sië ôpiewa i gra  
 La, la, la, la - gdy po szklance koniak spîywa jak îza  
 Gdy toczy noc wszystkich godzin ciemnych zdrady i zîa  
 A w sercu juû zamiast krwi tylko popioïy i kurz,  
 tylko popioïy i kurz,  
 La, la, la, la, - wszystko prostsze, gdy sië ôpiewa i gra  
 La, la, la, la - gdy po szklance koniak pîynie jak îza  
 Gdy toczy noc wszystkich godzin ciemnych zdrady i zîo  
 I kiedy dîoi ôciska szkîo, w którym przez pîyn bîyska dno

Inni zawsze wiedzâ, co  
 Jak, dlaczego, gdzie i kto?  
 Komu wziâê, a komu daê  
 A ja nigdy, kurwa maê  
 A juû nie daj Boûe, gdy  
 Jakaô sië spodoba mi  
 Zamiast braê bez zbëdnych síów  
 Plâczë i sië koïczë znów

La, la, la, la - wszystko prostsze, gdy sië ôpiewa i gra  
 La, la, la, la - coû, ûe wszyscy sâ mândrzejsi niû ja  
 Mieê, co sië chce, moûna tylko, kiedy przegra sië grë  
 A w sercu juû zamiast krwi tylko popioïy i kurz,  
 tylko popioïy i kurz  
 La, la, la, la - wszystko prostsze kiedy ciebie sië ma  
 La, la, la, la - po kieliszku koniak pîynie jak îza

Cóù, ùe wszyscy sà màdrzejsi niù ja  
Utopi noc naszych godzin zimnych zdrady i zìo  
Bàdù ze mnà, bo w mgle lat zginie nam "la, la" - sùchaj to

### 1.39 Samotni ludzie

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Samotni ludzie  
Plate / Piyta: Tata Kazika  
Send / Przysiaì: Rafaì 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Samotni ludzie z samotnych miast  
W samotnej muszli ôwiat  
W samotnym ôniegu zostaì ôlad  
Samotnie witam was  
Ten blady krâùek to moja twarz  
Ten z kleksem krwawym - ty  
Dziewczynà jesteò, wièc usta masz  
Usta koloru krwi

Zgaònie blask oczu twych  
Gdy wstanie dziei  
Ôwiat za szybà przysiaðzie  
Jak szary ptak  
Nie mów nic, przytul sië  
Wstrzymaj czas, wszystko zmieì  
Zapomnienie jak zmierzch  
Niech zatopi nas znów  
Wódki mdìa wokóì gîów  
Peiznie jak duch  
Jaki zìy, jaki pusty  
Jest caìy ôwiat  
Nie mów nic, przytul sië  
Wtóru serc dziwna moc  
Wstrzyma czas, niechaj trwa  
Pijana noc

Dziewczyny szare, pìaskie jak filc  
Szukajà pustych sów  
Poprzez tysiaçe mrounych mil  
Srebrzy im piersi nów  
A jak majowy dzwon na dnie  
Gdy zatopiony w drzwi  
Tak w piersiach serca tìukà sië  
Serca koloru krwi

Zgaònie blask...

Posùchaj - serce tyka jak czas  
Juù blisko dziei i wschód  
Co znaczy wschód - wie kaùdy z nas  
Codziennie wschodzi trup  
Wciàù bliùej kosi gwiazdy nów  
Przed wschodem zamknij drzwi  
Bo z pierwszym ôwitem wstanà znów

Myôli koloru krwi

Zgaônie blask...

## 1.40 Ômierê poety

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Ômierê poety  
Plate / Pîyta: Tata Kazika  
Send / Przysiaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Nie pomogîy zastrzyki,  
Recenzje i pomniki,  
Ni kwaône mleko :  
Przyszedî szarlatan - szuja,  
Obejrzaî go, pobujaî :  
- Dementia parecox.

Toû radoôê byîa w domu,  
Nareszcie koniec sromu,  
Skoïczony kîopot !  
Dozorca ômiaî sië setnie :  
- Zaraz mu nitkë przetnie  
Panna Atropos.

Ôona klaskaîa w dîonie:  
- Ach, przecie nadszedî koniec  
Pijackich orgii.  
Bólów miaîam niemaîo,  
Nareszcie twoje ciaîo  
Wezmâ do morgi.

Wszyscy stanëli koîem  
Z czoîem bardzo wesoîem.  
Prasa, kuzyni;  
I szacowne to grono  
Orzekîo unisono :  
- Dobrze tak ôwini!

Po co dziewczki uwodziî,  
Nocâ domy nachodziî,  
Sen rwâc dzieciâtek;  
I po co Pod Zegarem  
Laî w brzucho wino stare  
Ôwiâtek i piâtek ?

Zna go dobrze Warszawa:  
Poûyczaî - nie oddawaî,  
Nasienie draïskie;  
A "poetyczne dale"  
To byly te skandale  
W Maîej Ziemiaïskiej.

Dobrze ci, stary draniu,  
Za grzechy nad otchîaniâ

---

Inferna zwisasz.  
Najprzód gwiazdy i róże,  
Potem stołek w cenzurze -  
Sprzedajny pisarz !

Tak to nadobne grono  
Radziño unisono  
W ômiertelnej sali.  
A ûe lico miaî bladsze  
Orzekli: - Pewnie nadszedî  
Koniec kanalii.

Zapachniaîy zefiry,  
Brzëkîy potrójne liry,  
Pierzchnëîa tîuszcza.  
Serce alkoholowe  
Unieôli anioîowie  
Na zîoty ch bluszczach.

## 1.41 Ty albo ûadna

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Ty albo ûadna  
Plate / Pîyta: Tata Kazika  
Send / Przysîaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Co tu kryê  
Kocham cië szalenie  
Twoim byê  
Jesteô mym marzeniem  
Cudne oczu tve  
Dziwnie mëczâ mnie  
I na jawie  
I we ônie  
Ah, wiesz  
Ûe mnie stale kusisz  
Mów, co chcesz  
Mojâ zostaê musisz  
Serce skradîaô mi  
Peîznâ w smutku dni  
Wiêc otwarcie  
Mówië ci

Twój los na jednâ stawiam kartë g,d  
Ty albo ûadna, ty albo ûadna  
Tak musi byê, bo serce mam uparte  
Ty albo ûadna, ty albo nikt  
Choë moûe to twych uczuë nie jest warte  
Ûe pragnë cië i to mój spokój tli  
Twój los na jednâ stawiam kartë  
Ty albo ûadna, ty albo nikt

## 1.42 Zastanówcie się sami

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Zastanówcie się sami  
Plate / Płyta: Tata Kazika  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Zastanówcie się sami, czemu w domu nocami  
Tylu ludzi się budzi i wam teŃ chce się wyŃ  
Na obiedzie u cioci wylewacie kompocik  
I piaczenie w klozecie, jakby hałbŃ tŃ zmyŃ  
To z lat dawnych w was goŃci superrata młodoŃci  
Głupstwa, lŃki i mŃki, których z serca nie wygnał czas  
Czasem mŃczy myŃl taka, zabiŃ w sobie szczeniaka  
Lecz mknie czas, a jak drzazga to kalectwo tkwi w nas  
Ty teŃ wiesz, co to znaczy, czy za szybko czas gna, czy  
Za powoli? - to boli i się koŃczy na łzach  
BŃdziesz tŃsknic do krzyku za ptakami tropików  
A tu noc i znajomi i deszcz stuka o dach  
Tylko czasem wśród mroku straszy i krŃy wokŃł  
ZamyŃlony marabut, w lepkich błotach bładzŃcy ptak  
Lecz dzieł lŃki wymiecie, wiŃc spokojnie moŃciecie  
Drzwiami trzasnŃ i zasnŃ, gdy "dobranoc" powiemy wam

## 1.43 Do Ani

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Do Ani  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Czekam trzeci dzieł, patrzŃ na drzwi  
Czy przyjdzie ktoŃ od Ciebie, czy przyjdziesz Ty  
Czy wiesz, Ń Twoje oczy spalajŃ mnie jak ogieł  
Gdy patrzŃ w Twoje oczy zaczyna się dzieł

Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo potrzebujŃ CiŃ  
Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo potrzebujŃ CiŃ  
Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo potrzebujŃ CiŃ  
Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo, Ń

Czekam czwarty dzieł, patrzŃ na drzwi  
Czy przyjdzie ktoŃ od Ciebie, czy przyjdziesz Ty  
Czy wiesz, Ń gdy odjeŃdŃ umieram dziewięŃ razy  
Umieram patrzŃc w okno na korytarzu

Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo potrzebujŃ CiŃ  
Tak bardzo, bardzo kocham CiŃ, tak bardzo potrzebujŃ

Czekam trzeci dzieł, patrzŃ na drzwi  
Czy przyjdzie ktoŃ od Ciebie, czy przyjdziesz Ty  
Czy wiesz, Ń Twoje oczy spalajŃ mnie jak ogieł  
Gdy patrzŃ w Twoje oczy zaczyna się dzieł

Czekam czwarty dziei, patrzë na drzwi  
Czy przyjdzie ktoô od Ciebie, czy przyjdziesz Ty  
Czy wiesz, ùe gdy odjeûdûam umieram dziewiëê razy  
Umieram stojâc w oknie na korytarzu

Tak bardzo, bardzo kocham Cië, tak bardzo potrzebujë Cië  
Tak bardzo, bardzo kocham Cië, tak bardzo potrzebujë  
To przecieû wiesz

## 1.44 Polska

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Polska  
Plate / Piyta: Posiuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiaâ: Rafaâ 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Poranne zorze, poranne zorze, gdy idë w Sopocie nad morzem  
Po plaûy brudno piaskowej, Baityk ômierdzi ropâ naftowâ  
Poranne chodniki, gdy idë nie rozmawiam z nikim  
Jak jest w niedzielë nad ranem, po sobotnich balach chodniki zarzygane

Polska, mieszkam w Polsce, mieszkam w Polsce, mieszkam

Koncerty popoûudniowe, peîne bezmôzgów w siuûbie poûadkowej  
Patrzâ wokoïo bo swëdzâ ich rêce, kochajâ bië, coraz wiëcej i wiëcej  
Znowu wiczne przygody, gdy wchodzë na kamienne schody  
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu, jutro spotkajâ sië w koôciele

Polska, mieszkam w Polsce, mieszkam w Polsce, mieszkam

Nocne sklepy z mlekiem, i patrzë co sië dzieje pod sklepem  
Tium przystawia komuô do twarzy piëôci, rzâdajâ dla niego kary ômierci  
Znowu poranne pociâgi, ja stojë i patrzë na mundurowe dziwolâgi  
Czy byïeô kiedyô w Kutnie na dworcu w nocy, jest tak brudno i brzydko  
Ûe pëkajâ oczy

Polska, mieszkam w Polsce, mieszkam w Polsce, mieszkam

Nocne sklepy z mlekiem, i patrzë co sië dzieje pod sklepem  
Tium przystawia komuô do twarzy piëôci, rzâdajâ dla niego kary ômierci  
Znowu poranne pociâgi, ja stojë i patrzë na mundurowe dziwolâgi  
Czy byïeô kiedyô u nas na dworcu w nocy, jest tak brudno i brzydko  
Ûe pëkajâ oczy

Polska, mieszkam w Polsce, mieszkam w Polsce, mieszkam

## 1.45 Babilon

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Babilon  
Plate / Piyta: Posiuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiaâ: Rafaâ 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

---

Hej, dzisiaj przeczytałem, ze złotego tronu  
Przyjechał tutaj król wielkiego Babilonu  
Z dala od niego, w pewnej odległości  
Stoi tłum niewolników własnej wolności  
Z dala policja czeka w pogotowiu  
Czeka na rozkaz, na rozkaz bojowy  
Ale patrz dalej, tam proboszcz bógosiawi  
Armię jadacą na wojnę bógosiawi  
Jego natura, to być nienaturalnym  
Klamać i pluć wokoło to jego natura

Hej, zbiera pieniądze i odpuszcza grzechy  
Oni mu więc płacą i już są bez winy  
Chłapie wodą z kranu kościelne obrazy  
Morderca ich dotyka i już jest bez skazy  
Bo kultura Kościoła, to być niekulturalnym  
Spalić wszystko prawdziwe to jego kultura

Hej, cesarz teraz wita się z dowódcą Kościoła  
A potem wydaje wyroki śmierci w imię Boga  
A oni dalej modlą się do barwnych napisów  
Nic nie rozumiejąc w swoim krótkim życiu  
A ja bardzo dobrze rozumiem ten stan  
Ja przecie już kiedyś byłem taki sam

Hej, wszystko dla Kościoła, pieniądze i złoto  
Benzyna, alkohol, pieniądze i czołgi  
Teraz z dala podbiega biskup, pokazuje  
Gdzie długa modlitwa każdego obowiązuje  
Kiedyś tu był stos, na którym palono  
A potem Kościół krzyczał, że ich odkupiono  
[...] chcąc naszej ofiary  
Chcąc wojny w imię Boga, chcąc niewiernym kary

A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem  
Wiem, że Kościół babiloński czyni ziemię ziemią  
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem  
Babilon wielki uczynił ziemię ziemią  
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem  
Wiem, że Kościół babiloński czyni ziemię ziemią  
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem  
Babilon wielki uczynił ziemię ziemią

## 1.46 Elektryczne nożyce

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Elektryczne nożyce  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysłać: Rafał 'MUCK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Elektryczne nożyce z gór  
W kosmosie nie ma większych  
A oni zjednoczeni razem lecą  
Oni powracają tą samą drogą



Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy  
Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy

Więc strzeûcie sië wszyscy úli  
Strzeûcie sië wy i wy, i wy  
A oni zjednoczeni razem lecâ  
Oni powracajâ tâ samâ drogâ

Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy  
Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy

Pokój w naszych czasach  
Tak, bëdzie pokój w naszych czasach  
Ty wiesz, ja wiem  
Nie chcë czynië niczego zïem

Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy  
Taka jest moja koncepcja  
Tak ja to widzë  
Oni - wadliwi myôliwi  
Ja jestem prawdziwy myôliwy

Elektryczne noûyce z gór  
W kosmosie nie ma wiëkszych  
A oni zjednoczeni razem lecâ  
Oni powracajâ tâ samâ drogâ

Więc strzeûcie sië wszyscy úli  
Strzeûcie sië wy i wy, i wy  
A oni zjednoczeni razem lecâ  
Oni powracajâ tâ samâ drogâ

## 1.47 Hej, czy nie wiecie

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Hej, czy nie wiecie  
Plate / Pîyta: Posîuchaj to do Ciebie  
Send / Przysîai: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Widziałem, wrywali sobie ôcierwo zëbami  
Widziałem, grozili sobie karabinami  
Widziałem, podawali sobie z uômiechem dïonie  
Widziełem, siadali na tronie w koronie  
Widziałem, chodzili po sobie butami  
Widziałem, jeúdzili po sobie czoîgami

Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie, nie, nie macie wîadzy  
Hej, czy nie wiecie, nie wasza wîadza na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, na ôwiecie!

Widziałem, podawali sobie z uômiechem dïonie  
Widziałem, siadali na tronie w koronie  
Widziałem, chodzili po sobie butami  
Widziałem, jeúdzili po sobie czoîgami  
Widziałem, wrywali sobie ôcierwo zëbami  
Widziałem, grozili sobie karabinami

Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie, nie, nie macie wîadzy  
Hej, czy nie wiecie, nie wasza wîadza na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, nie macie wîadzy na ôwiecie  
Hej, czy nie wiecie, na ôwiecie!

## 1.48 Kult

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Kult  
Plate / Pîyta: Posiuchaj to do Ciebie  
Send / Przysîaî: Rafaî 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Jesteô w ôwiecie, ktôrego nie znaieô  
Ktôrego nigdy nie widziaieô  
Patrzysz na to, co cië otacza  
Oczami miejskiego bogacza  
Sztynne ciaîa w ktôre wbijasza sztylet  
Sâ twarde jak kamienie  
A w oddali sië poruszajâ  
Ryb twoich rodziców cienie

Tak patrzy czîowiek  
Co w rybie siedzi i czeka  
On widzi ôwiat przez okulary  
Bo w niebie sâ szpary  
Szpary sâ zakratowane  
Aby czîowiek nie wyszedî na wierzch  
A dalej idâ do koôcioîa

Ci, których powstrzymaê nic nie zdoia

Niosâ tanie prezenty  
W koôciele Chrystus zamkniëty  
Ôwiëty Jan prowadzi Ciebie  
Ty widzisz rydwan na niebie

Zatrzyma was niediugo  
Nieznany ptak z maczugâ  
Zdoiasz zobaczyê tylko morze  
Morze w twoim kolorze

I dziecko, które je zbiera  
Aby pojechaê teraz  
Wiêc na nic tve gorzkie ûale  
Ty zostaniesz tutaj na staie

Twoim bédzie kompanem  
Ten, co mieszka w dzbanie  
I wreszcie kiedyô zrozumiesz  
Ty inaczej ûyê juû nie umiesz

Zostaniesz w tamtym ôwiecie  
W tym najpiëkniejszym ogrodzie  
Zostaniesz w tamtym ôwiecie  
W tym najpiëkniejszym ogrodzie

## 1.49 Narodzeni na nowo

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Narodzeni na nowo  
Plate / Piyta: Posiuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiaï: Rafaï 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo myôlâ trochë innaczej  
Nie potrzeba im zîota, nie trzeba odznaczeï  
A czësto Ci co myôlâ, ûe wiedzâ  
To wcale a wcale nic nie wiedzâ  
I gdy zapytasz ich o co chodzi  
To czësto ûle powiedzâ i poradzâ  
Wiêc gdy zapytasz ich o co chodzi  
To czësto ûle powiedzâ i poradzâ

Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo  
Narodzeni na nowo myôlâ trochë innaczej  
Nie potrzeba im zîota, nie trzeba odznaczeï  
A czësto Ci co myôlâ, ûe wiedzâ  
To wcale a wcale nic nie wiedzâ

---

I gdy zapytasz ich o co chodzi  
To często úle powiedzâ i poradzâ  
Więc gdy zapytasz ich o co chodzi  
To często úle powiedzâ i poradzâ

A kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem  
Kto, kto, kto, kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem  
Kto jest bez winy, pierwszy niech rzuci kamieniem  
Kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem

## 1.50 Piloci

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Piloci  
Plate / Píyta: Posíuchaj to do Ciebie  
Send / Przysíai: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Nie strach, nie bîad, nie krzyk  
Pracujesz bez usterek  
O, taki bezbîedny  
Czysty i elokwentny  
I, myólë, sië nie obrazisz  
Úe nie ma nic trudniejszego  
Niú znaleúë kogoó takiego  
Jak wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Nie strach, nie bîad, nie krzyk  
Pracujesz bez usterek

Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje

Ty chcesz wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Nie strach, nie bîad, nie krzyk  
Pracujesz bez usterek  
O, taki bezbîedny  
Czysty i elokwentny  
I, myólë, sië nie obrazisz  
Úe nie ma nic trudniejszego  
Niú znaleúë kogoó takiego  
Jak wyúej, wyúej, wyúej, wyúej  
Masz wielkie ambicje  
Nie strach, nie bîad, nie krzyk  
Pracujesz bez usterek

## 1.51 Piosenka młodych wiołarzy

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Piosenka młodych wiołarzy  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ja widziałem, tak wielu trzymało się za ręce  
Mówiâ, jeðli się zgodzimy, ty moüesz zostaê tu  
Tylko jeden z nas moüe tu zostaê, to nie bédziesz ty  
A ja nie chcê stâd odchodziê, ja nie chcê smuciê się

I widziałem, tak wielu staïo wokóï drzewa  
Które, które, które, które, które wysokie jak pal  
A ja bardzo, tak, tak bardzo, bardzo chciaïbym wiedzieê od ciebie  
Czy muszê stâd odchodziê, czy muszê smuciê się

I widziałem ich pana, staï w ôrodku miêdzy nimi  
Mówiï, odejdú stâd, ty nie masz, ty nie masz tutaj byê  
Tylko jeden z nas moüe tu zostaê, to nie bédziesz ty  
A ja nie chcê stâd odchodziê, ja nie chcê smuciê się

I widziałem ich pana, staï w ôrodku miêdzy nimi  
Mówiï, odejdú stâd, ty nie masz, ty nie masz tutaj byê  
Tylko jeden z nas moüe tu zostaê, to nie bédziesz ty  
A ja chcê twego koïca, ja chcê byô smuciï się

Pozwólcie mi zostaê, pozwólcie mi byê  
Pozwólcie mi zostaê, ja nie chcê, nie chcê, nie chcê  
Odchodziê!

## 1.52 Posłuchaj to do ciebie

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Posłuchaj to do ciebie  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Posłuchaj, to do Ciebie  
Opowiem Ci o Tobie i o mnie  
Prowadziêo mnie za rêkê  
Długimi korytarzami  
Kiedy jeszcze nie wiedziałem  
Przed jakimi zatrzymam się drzwiami  
Sïuchaïem Ciê uwaünie  
Mówiêo rzeczy waüne  
Mówiêo rzeczy waüne  
Mówiêo rzeczy waüne  
Wiêc dlaczego teraz godzinami  
Katujesz mnie swoimi filozofiami  
Wiêc dlaczego teraz godzinami  
Katujesz mnie swoimi filozofiami  
I pastwisz się nad obrusem  
Twój oddech przesiâkniêty spirytusem

I pastwisz si , pastwisz si  nad obrusem  
Twój oddech przesi kni ty spirytusem  
I m wisz mi, m wisz mi o podziemiu,  
 e raz ufasz, raz nie ufasz jemu  
I m wisz mi, m wisz mi o podziemiu  
 e raz ufasz, raz nie ufasz jemu  
I dlaczego, dlaczego m wisz o kobiecie  
Jak o suce, jak o worku na  miecie  
Dlaczego, dlaczego m wisz o kobiecie  
Jak o suce, jak o worku na  miecie  
Dlaczego, dlaczego si  tak zmieni e   
Czemu, czemu, czemu si  oddali e   
Dlaczego, dlaczego si  tak zmieni e   
Czemu, czemu, czemu si  oddali e   
Czy s ysza e , to by o do Ciebie  
Powiedzia em ci o Tobie i o mnie  
Czy s ysza e , to by o do Ciebie  
Powiedzia em ci o Tobie i o mnie  
Czy s ysza e , to by o do Ciebie  
Powiedzia em ci o Tobie i o mnie  
Czy s ysza e , to by o do Ciebie  
Powiedzia em ci o Tobie i o mnie

## 1.53 Post

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Post  
Plate / P yta: Pos uchaj to do Ciebie  
Send / Przys a : Rafa  'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Z wysokiej g ry , na kt rej to czterdzie ci dni  
Wida  by o ca e kr leństwo tej ziemi  
Najpi kniejszy z y pokazywa  je r koma  
M wi c: to moja w asno e , moja i tylko moja

Wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
Wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
Wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
Wszystko ci dam, tylko padnij

I dam ci ogromne kr lestwo babilo skie  
Wszystkie prowincje Rzymu,  acznie z Jerozolim   
Dam ci Europ  Napoleona  
Wszystkie posiad o ci dyktatorów w koronach

A to wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
A to wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
A to wszystko ci dam, tylko padnij i z ou mi pok on  
Wszystko ci dam, tylko padnij

Bo wszystkie terytoria nale   do pi knego z ego  
Nale   do szatana, pana  wiata tego  
Tak, wszystkie pa stwa nale   tylko do niego  
Nale   do trzech sz stek, pana  wiata tego

Wszystko ci dam, tylko padnij i zióu mi pokion  
 Wszystko ci dam, tylko padnij i zióu mi pokion  
 Wszystko ci dam, tylko padnij i zióu mi pokion  
 Wszystko ci dam, tylko padnij

## 1.54 Rozmyólania wychowanka

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Rozmyólania wychowanka  
 Plate / Píyta: Posíuchaj to do Ciebie  
 Send / Przysíai: Rafaí 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Czy pamiétasz kiedy od ciebie odjeúduaiem  
 Bracia i siostry przekazali mi twojâ wolë  
 Idú spokojnie, powoli, nie ustëpuj nikomu  
 Tylko gíupcy tracâ nad sobâ kontrolë  
 Tylko nasi wrogowie tracâ nad sobâ kontrolë  
 Nad sobâ kontrolë  
 Ty mówisz dzielë i rzâdzë, dzielë i rzâdzë  
 Rozdzielam wrzucone pieniâdze  
 Dzielë i rzâdzë, dzielë i rzâdzë  
 Jestem, tu jestem, o tronie myólë  
 Ty dzielisz i rzâdzisz, dzielisz i rzâdzisz  
 Dookoíâ sië bijâ a ty ciâgle trwasz  
 Dzielisz i rzâdzisz, dzielisz i rzâdzisz  
 Do domu kaúdy swój zwyczaj wprowadzasz

A ja teraz zobaczyíem wyraúnie tych ludzi  
 Siedzâ, jedzâ i pijâ, kolëdy ôpiewajâ  
 Kíócâ sië stale, wymachujâ rêkami  
 A mówiâ, úe winy winowajcom odpuszczajâ  
 Na goócia czekajâ i winy odpuszczajâ  
 Na goócia czekajâ  
 Ty mówisz: dzielë i rzâdzë, dzielë i rzâdzë  
 Rozdzielam wrzucone pieniâdze  
 Dzielë i rzâdzë, dzielë i rzâdzë  
 Jestem, tu jestem, o tronie w Rzymie myólë  
 Ty dzielisz i rzâdzisz, dzielisz i rzâdzisz  
 Dookoíâ sië bijâ a ty ciâgle trwasz  
 Dzielisz i rzâdzisz, dzielisz i rzâdzisz  
 Do domu kaúdy swój zwyczaj wprowadzasz

## 1.55 Spokojnie

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Spokojnie  
 Plate / Píyta: Posíuchaj to do Ciebie  
 Send / Przysíai: Rafaí 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie, spokojnie

Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie tu, spokojnie tam  
 Spokojnie tu i tam, tu i tam, tu i tam  
 Spokojnie tu, spokojnie tam  
 Spokojnie tu i tam, tu i tam, tu i tam  
 Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie, spokojnie  
 Spokojnie, spokojnie  
 Nerwy zniszczâ ciëbie tak, jak chciaïy zniszczyê mnie!

## 1.56 Taniec wielki

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Taniec wielki  
 Plate / Pîyta: Posîuchaj to do Ciebie  
 Send / Przysîaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ostatni taniec tego ôwiata  
 Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ôwiat bawi sië umierajâc  
 Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ostatni taniec tego ôwiata  
 Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ôwiat bawi sië umierajâc

Co sië narodziïo z ciaïa - ciaïem jest  
 Co sië narodziïo z ducha - duchem jest  
 Co sië narodziïo z ciaïa - ciaïem jest  
 Co sië narodziïo z ducha - duchem jest

Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ostatni taniec tego ôwiata  
 Wielki taniec, ostatni taniec  
 Ôwiat bawi sië umierajâc

Wielki taniec, wielki taniec, wielki taniec, ostatni taniec  
 Taniec

## 1.57 Totalna stabilizacja

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Totalna stabilizacja  
 Plate / Pîyta: Posîuchaj to do Ciebie  
 Send / Przysîaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Frustracja rodzi agresjê  
 Sensacja goni sensacjê  
 Akcja na wakacjach  
 Totalna stabilizacja



Kolejna męki stacja  
Nowa ôwiëta racja  
Mózgów masturbacja  
Totalna stabilizacja

Uczuë naszych inflacja  
Słowami manipulacja  
Znowu alienacja  
Totalna stabilizacja

## 1.58 Umarî mój wróg

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Umarî mój wróg  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Wczoraj umarî mój wróg  
Jedyny mój przyjaciel  
Umarî mój wróg  
Ale to juû inna historia  
Inna historia

Wczoraj umarî mój wróg  
Jeszcze byî w niedzielë w koôciele  
Byî z matkâ w niedzielë

Wczoraj umarî mój wróg  
Umarî, gdy byî na wakacjach  
W klinice  
Ale to juû inna historia  
Inna historia ...

## 1.59 Wódka

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Wódka  
Plate / Płyta: Posłuchaj to do Ciebie  
Send / Przysiaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Zbudowali fabryki  
Opracowali maszyny  
Produkujâ wódkë  
Tak, duûo, duûo, duûo, duûo, duûo, duûo, duûo, duûo wódki  
Bo im tylko, tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleë  
Abyô sam nie mógî chodzië  
Ustawili kominy  
Zbudowali drabiny  
To juû wszystko pracuje  
Pracuje i truje

Bo im tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleê  
Abyô sam nie mógî chodziê  
Jeszcze dymiâ kominy  
Produkujâ spaliny  
Produkujâ wódkë  
Tak, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo wódki  
Bo im tylko, tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleê  
Abyô sam nie mógî chodziê

Zbudowali fabryki  
Opracowali maszyny  
Produkujâ wódkë  
Tak, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo wódki  
Bo im tylko, tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleê  
Abyô sam nie mógî chodziê  
Ustawili kominy  
Zbudowali drabiny  
To juû wszystko pracuje  
Pracuje i truje  
Bo im tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleê  
Abyô sam nie mógî chodziê  
Jeszcze dymiâ kominy  
Produkujâ spaliny  
Produkujâ wódkë  
Tak, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo, duôo wódki  
Bo im tylko, tylko o to chodzi  
Abyô sam sobie szkodziî  
Abyô sam nie mógî myôleê  
Abyô sam nie mógî chodziê

## 1.60 Rëce do góry

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Rëce do góry  
Plate / Płyta: Muj wydafca  
Send / Przysłaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Goôciïcem jechaî powóz, w powozie siedziaî Jaônie Pan  
Na wïoôciach okolicznych sâsiadujâcych z zamkiem  
Gdy uciâî sobie drzemkë, obudziî go wrzask dziki  
Woúnica leûaî martwy, zbóje wznosili okrzyki

Staî powóz na goôciïcu przez zbójów plâdrowany  
Pan zïota oddaê nie chciaî, zakuli go w kajdany  
Zabrali zïoto powóz i konie w dal powiedli  
Tak staîo sië bo Jaônie Pan nie oddaî po dobroci

Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą  
Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą

I minął jakiś czas, gołciniec opustoszał  
I tylko jeden wieśniak idąc zbójów znowu ujrzał  
Przestraszył się i schował, lecz jego też dopadli  
Zabrali grosze dwa i kijem kark okładli

Szedł panicz po naukę do grodu pobliskiego  
Wyprawili go rodzice by w życiu doszedł do czegoś  
Gdy szedł tak po gościu dumając o przyszłości  
Dopadli go zniemka, złupili bez litości

Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą  
Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą

Minęły długie lata i nie ma już gościu  
W tym samym teraz miejscu przebiega wzdłuż ulica  
I tylko zbój dalej ubrani doskonalej  
Czychają na ofiarę by złupię ją bezszelniej

Jak praca to i piaca gdy idziesz po naleune  
A zbójce elegncy pokazują Cię palcem  
Słyszysz to nie przesada, tu z nami nie ma ułartów  
Nasz wódz po Ciebie przysiał wyczyścił Cię z zarobków

Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą  
Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą

Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą  
Ręce do góry, daj całe złoto które wiesz ze sobą  
Ręce do góry, bez siły lub przemocą

## 1.61 Lewe lewe loff

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Lewe lewe loff  
Plate / Płyta: Muj wydafca  
Send / Przysiał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię cenię~~~  
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię podziwiam~~  
Chcę Ci powiedzieć: uważaj na te drogi~~~  
Ale nie mam odwagi...~~

Jest czwarta w nocy. Piszę przez chwilę~~  
to co mi się we łbie ułożyło~~  
Chciałbym, chociaż za oknem wiatr dmucha~~

Zanuciê Ci prosto do ucha~~

~~~

Lewe lewe lewe loff loff loff loff~~~| 7x

Lewe lewe lewe lewe lewe lewe~~

Lewe lewe lewe~~

Ty masz to co ja chciai-

bym mieê~gdybym kilka lat mniej miai~~

I tylko chcë Cië ostrzec:

Nie wywaùaj drzwi otwartych na oôcieù~~

Ty masz takâ mâdroôê gïupiâ~~~

Niech ktôrej wszyscy od Ciebie sië uczâ~~

I tylko chcë Ci powiedzieê~~

Ten pociâg nie pojedzie jeôli Ty w nim nie bëdziesz~~

Lewe lewe lewe loff loff loff loff~~~| 7x

Lewe lewe lewe lewe lewe lewe~~

Lewe lewe lewe lewe lewe lewe~~

Lewe lewe lewe~~

Przed chwilâ o tym ôniem~~~

Ûe na jakimô dworcu wszystko zostawiem~~

Niewiadomy niepokój obudziï mnie~~

Dlatego teraz siedzë i piszë~~

Ale ûadne sïowa tego nie opiszâ~~

Co poczuë moûe czïowiek ciemnâ jesiennâ nocâ~~

Dlatego juù koiczë ten list~~

Listopad 1993~~

Lewe lewe lewe loff loff loff loff~~~| 3x~

Lewe lewe lewe lewe lewe lewe~~

Lewe lewe~~

Lewe lewe lewe loff loff loff loff~~~| 2x~

Oh, lewe oh lewe lewe lewe lewe~~

Lewe lewe lewe lewe lew

## 1.62 Keszitsen kepet onmagarol

Perf / Wykon: Kult

Song / Piosenka: Keszitsen kepet onmagarol

Plate / Pïyta: Muj wydafca

Send / Przysïai: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Gïosuj na mnie wtedy dostaniesz~~

Prawie za darmo kaùde ôniadanie~~

Czïowiek na odpowiednim miejscu~~

Powiedzie Ciebie ku szczëôciu~~

Tak dalej byë nie musi~~

Zamknâê granice przed braêmi z Rusi~~

A niech bogacze oddadzâ païace~~

Milion nowych miejsc pracy~~

Czy wierzysz w sïowa te?~

Ja nie wierzë w nie~~

Czyû one prawdziwe sã?  
Nie wierzë im kurwom jak psom~~

Starych i chorych weûniemy na hol~~  
Keszitsen kepet onmagarol~~  
Mïodzi i zdrowi niech w szczëôciu pracujã~~  
Nowã Polskë budujã~~  
Kaûdemu dziecku ciepïe ubranie~~  
Sni sretstwom za utranianie~~  
Piwo i wôda dostëpne juû w sklepie~~  
Urzëdник jednak wie lepiej~~

Czy wierzysz w sïowa te?~~  
Ja nie wierzë w nie~~  
Czyû one prawdziwe sã?~  
Nie wierzë im jak psom~~

Gïosuj na mnie - wtedy zmieôcisz~~  
Dodatkowych zïotych czterdzieôci~~  
Nowy dziaïacz o krótkim staûu~~  
Zepsuje powietrze od razu~~  
Te wasze marsze sã histeriami~~  
Lewica wïada gazetami~~  
A to sã ciosy poniûej pasa~~  
Warty pac païaca~~

Czy wierzysz w sïowa te?~~  
Ja nie wierzë w nie~~  
Czyû one prawdziwe sã?~~  
Nie wierzë im kurwom jak psom~~

Ile to czasu, ile juû czasu~~  
Sam siebie truje i innych truje~~  
Plugawiã rëce ojce narodu~~  
Ponoë sïugami ludu sã~~  
To juû jest koniec, wyborcom zadoôêuczynië~~  
Ale gïupiemu radoôë~~  
Jak wielce nëcã tej wïadzy tryby~~  
To wszystko byïo na niby!

## 1.63 Onyx

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Onyx  
Plate / Pïyta: Muj wydafca  
Send / Przysïaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Czy wierzysz, ûe sã prawdy objawione~  
Czy wierzysz, ûe to zdarzyë sië moûe~~  
Czy tylko to idzie tak jak teraz to widzisz~~  
Nadzieja jest matkã gïupich~~

Na ôrodku sceny przez wszystkich opuszczeni~~  
Waûã sië losy twoje. Tak jest niebezpiecznie~~  
I chyba bym oszalaï, jeôli prawdy bym nie znaï~~

Kto tu jest za mnâ, kto tu stoi~~  
~~~  
Czy wierzysz, ùe sâ ksiëgi zapisane~~  
Jak sioïce wczoraj wstaïo to i dzisiaj wstanie~~  
Czy tylko wszystko jest wiszâcâ linâ~~  
Zaô Bóg przegraï wczoraj z kokainâ~~

Woïajcie innych do zabawy~~  
Jeôli to jeszcze jest zabawâ, jest~~  
Woïajcie innych do zabawy~~  
Jeôli to jeszcze jest zabawâ~~

Czy wierzysz, ùe jest Bóg jedyny~~  
Czy wierzysz, ùe przed nim odpowiesz za swe czyny~~  
Czy myôlisz jednak, ùe jest ich wielu~~  
A kaûdy w innym koôciele~~  
~~~  
Na ôrodku oïtarza kapïan rëce unosi~~  
Gdy koôcielny z tacâ wôród ludzi sprawnie krâûy~~  
Chyba bym oszalaï jeôli prawdy bym nie znaï~~  
Kto tu jest, kto za mnâ stoi~~

Czy wierzysz ùe Bóg chce ùeby czciê go jednako~~  
I sam to powiedziaï juû kiedyô bardzo dawno~~  
Czy tylko to jest tak jak jest wygodniej~~  
A moûe nie wygodniej tylko modniej~~

Woïaj tam ludzi do zabawy  
Jeôli to jeszcze jest zabawâ, jest  
Woïajcie innych do zabawy  
Jeôli to jeszcze jest zabawâ

Czy wierzysz...  
Czy wiesz...

Lecz zanim uslyszyecie przesïanie miôoïci  
Litry w siebie wlejta, aby umysï rozjaôniê  
A ci co sïuchaê bedâ, juû leûâ nieprzytomni  
To przesïanie wtedy trafia wprost do trzewi  
Gdy przy zgieïku muzyki zaôpiewaê wam o Raju  
Zarzygacie sie jak ôwinie  
Nawzajem

Czy wiesz, ùe jest Bóg jedyny~~  
Czy wiesz, ùe przed nim odpowiesz za swe czyny~~  
Czy wiesz, ùe sâ prawdy objawione~~  
Czy wiesz, ùe sâ ksiëgi zapisane...

## 1.64 Gaz na ulicach

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Gaz na ulicach  
Plate / Pïyta: Muj wydafca  
Send / Przysïaï: Rafaï 'Muck' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach

Widziałem na ulicy gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 Widziałem na ulicy gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 Na ulicach Babilonu gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 Na ulicach Babilonu gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~

Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach  
 Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach

Uwaga, na ulicy gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 Uwaga, na ulicy gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 Uważaj, na ulicy gaz~~  
 Gaz gaz, gaz na ulicach~~  
 gaz gaz gaz gaz gaz gaz gaz gaz gaz gaz gaz...~~

Gaz gaz gaz gaz gaz gaz, gaz na ulicach~~~| 12x

## 1.65 Oczy niebieskie

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Oczy niebieskie  
 Plate / Płyta: Muj wydafca  
 Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Znów wstaję i po omacku dotykam ôciany~~  
 Przechodzę poprzez pokój na wpół rozebrany~~  
 Gdy docieram do lustra, to już połowa drogi~~  
 Nie pozbędę się przez dzień dzisiejszy uczucia trwogi~~  
 Patrzy na mnie twarz z lustra. Jej oczy niebieskie~~  
 Nie daję mi zapomnieć, że ponoć jestem człowiekiem~~  
 Więc odchodzę od lustra i o tym nie pamiętam~~  
 Taki jestem od wczoraj. Czy to ubiór ten sam?~  
 Oczy niebieskie mówią wprost:~~  
 Wczoraj wyjątkowo aktywna noc~~

Mrowie chodzi po głowie, ôwiatło słońca razi  
 Nie mam tyle siły, by się patrzeć odważyć~~  
 Brudne ręce od wczoraj i włosy. Dwa ôwiaty~~  
 Dnia i Nocy się łączę bez wieczornej toalety~~  
 Kładę się i po omacku opuszczam swoją ôcianę~~  
 Ta metoda jest znana, czas zaleczy ranę~~  
 A sen wyleczy mnie~i usunie spod powiek

Ból, co oczy niebieskie wpychają mi w głowę~~  
Oczy niebieskie mówią wprost:~  
Wczoraj wyjątkowo aktywna noc...

## 1.66 Pasażer

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Pasażer  
Plate / Płyta: Muj wydafca  
Send / Przysia! : Rafa! 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

When I am the passenger  
And I ride and ride and ride~~  
I ride through the city's backsides~~  
I see the stars come out of the sky~~  
Yeah, the bright and hollow sky~~  
You know it looks so good tonight~~

Oh, the passenger~~  
And he rides and he rides and he rides~~  
Oh, the passenger~~  
And he rides and he rides and he rides~~  
He looks through his windows surprised~~  
What does he see?~~  
He sees the winding ocean drive~~  
He sees the city sleep at night~~  
He sees the things he knows are his~~  
Over the city slept at night and~~

And everything was made for you and me~~  
Cause it just belongs to you and me~~  
So let's take a ride~~  
And see your smile~~

And singing la la la la lalalala~~  
La la la la lalalala~~  
La la la la lalalala la la la~~

Get into the car~~  
We'll be the passenger~~  
We'll ride through the city by night~~  
We'll see the city slept at night~~  
We'll see the things we know are ours~~  
Over the city slept at night~~  
So let's ride and ride and ride~~  
And ride and ride and ride and~~

And everything was made for you and me~~  
Cause it just belongs to you and me~~  
So let's take a ride~~  
And see your smile~~  
And singing la la la la lalalala~~  
La la la la lalalala~~  
La la la la lalalala la la la~~



When I am the passenger  
And I ride and ride and ride~~  
I ride through the city's backsides~~  
I see the stars come out of the sky~~  
Yeah, the bright and hollow sky~~  
You know it looks so good tonight~~

Oh the passenger~~  
And he rides and he rides and he rides and he rides~~  
Oh the passenger~~  
And he rides and he rides and he rides~~  
He looks through his windows surprised~~  
What does he see?~~  
Hey, he sees the winding, winding ocean drive~~  
He sees the city slept at night~~  
He sees the things he know are his~~  
Over the city slept at night and~~

And everything was made for you and me~~  
Cause it just belongs to you and me~~  
So let's take a ride~~  
And see your smile~~  
And singing la la la la lalalala~~  
La la la la lalalala~~  
La la la la lalalala la la la~~  
And singing la la la la lalalala~~  
La la la la lalalala~~  
La la la la lalalala la la la~~  
Get into the car

## 1.67 Historia pewnej miłości

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Historia pewnej miłości  
Plate / Płyta: Muj wydafca  
Send / Przysła: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Opowiem wam jeszcze jednã z ûycia historië~~  
Na tym brudnym podwórku w bramie kiedyô stał czïowiek~~  
Był starszy ode mnie o jakieô cztery lata~~  
Umarł, zanim pomoc nadjechała~~  
Miał córkë. Zostawił jã samã~~  
W mieszkaniu na parterze ale z kiblem na zewnâtrz~~  
Płakała po nocach, a i proszki połykała~~  
Nie wiem ile lat miała, lecz nie taka znów mała~~

Mieszkała dluogo sama. Ten dom tu jest typowy~~  
Kiedyô drzwi ûle zamknëła, wracał jeden z zabawy~~  
Był jak ôwinia pijany, ujrzał ôwiatło jak w celi~~  
W sieni stała sië kobietã. ale wbrew swej woli~~  
Modliła sië potem by coô ziego go spotkało~~  
Jakby jã wysłuchano. niedluogo go dopadło~~  
Trzech ûuli z naprzeciwwka~~  
Kopali go w gïowë, aû przestał oddychaë~~  
Wtedy poszli w swojã stronë~~

To jest historia nieznana~~  
 A jakby gdzieś...~~  
 A jakby gdzieś zasłyszana...~~

Mieszkała ciągle sama, ale ciepła pragnęła~~  
 Może nada się ten chłopak, którego widziała~~  
 Kilka razy tu ostatnio~~  
 Wydawał się lepszy niż ci wszyscy monele~~  
 Tutaj starsi i młodszy~~  
 Zagadał do niej. gdy po mleko stała~~  
 Tak się jakoś udało. że niedługo się pobrali~~  
 Szybko córka urodziła, wtedy był on coraz więcej~~  
 I tuki ją jak worek im dłużej byli razem~~

Lat parę znów minęło, to tutaj normalne~~  
 Przyzwyczajono się, że tam na dole płacz i wrzaski~~  
 I w ciągu paru lat postarzała się o wieki~~  
 I trzęsła się gdy słyszała jego kroki~~  
 Aż pewnej nocy gdy zaległ nieprzytomny~~  
 Zarzuciła go nożem do krojenia chabaniny~~  
 Radiowóz ją zabrał nazajutrz rano~~  
 Tylko córka jej została w tym mieszkaniu sama...~~

To jest... To jest historia nieznana~~  
 A jakby gdzieś... a jakby gdzieś zasłyszana~~  
 Jakby jakby gdzieś słyszana~~  
 To jest historia... to jest historia nieznana~~  
 Jak co już kiedyś było, pani zabiła pana~~  
 Pani, pani, pani zabiła pana~~  
 To jest, to jest, to jest historia nieznana~~  
 A jakby gdzieś zasłyszana~~  
 Pani zabiła pana~~  
 To historia zasłyszana

## 1.68 Muj wydawca

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Mój wydawca  
 Plate / Płyta: Muj wydawca  
 Send / Prześlij: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ja..., ja...~  
 Ja budzę się codziennie raczej rano~  
 A jestem przecież osobą uznaną~  
 Zakładam spodnie, przemywam oczy~  
 Biegnę na plac Getta co koł wyskoczy~  
 Nauczyłem się być tam codziennie wcześniej~  
 Prawo silniejszego panuje w naszym mieście~  
 Na mojej twarzy znać nieprzespane noce~  
 Dawaj łobuzie moje pieniądze~

Wydawca jest złodziejem~  
 Mój wydawca jest złodziejem  
 Mój wydawca jest złodziejem

Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem

Gdy wpadam na górę, mijam dzieci na podwórkach~  
Oni rozsypują kreski na biurkach~~  
Daj co mi się należy bo po to tu bywam~  
Nie ma nic, nic kurwa nie spływa~  
Jak wyjadę swą ôcierkâ rano~  
On sunie przez miasto Nissanem Terrano~  
I znowu usłyszę "nędza na rynku"~  
Sekretarz to wampir w spoczynku~

Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem

Spokojny być potrafię już coraz rzadziej~~  
Promocja kosztuje, reklama tym bardziej~  
Patrzę na lewo co tu można zabrać~  
Co ma jakô wartość, co będzie można sprzedać~  
Jego pomocnik zaciska zęby~  
Wrzeszczy na kierowcę, żeby jeszcze przedzej~  
Muzyk muzyka przecież nie oszuka~  
A ja chcę tylko swój procent od sztuki~

Wydawca jest złodziejem~  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem

Wczoraj taku tu byłem, był z nimi inżynier~  
Zjedli drugie ôniadanie, popili je piwem~  
Wypili dwie butelki i ômieją się ze mnie~  
Źe przyiauję tu, jak Źe brak w potrzebie~  
Gdy ich powódz zaleje, to przypłynę tu łódkâ~  
Jestem artystâ a ten prostytutkâ~  
Nauczono mnie aby dopłynâ do brzegu~  
Ja muszę mieć na swoje skromne potrzeby~

Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem  
Mój wydawca jest złodziejem

Z myśla o karierze miedzynarodowej~  
Z myśla...~

Unos, dues, tres...~  
My editor is a thief

My editor is a thief  
 My editor is a thief  
 You see, you see~~  
 My editor is a thief  
 My editor is a thief  
 My editor is a thief  
 You see, you see~~

## 1.69 Kulcikriu

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Kulcikriu  
 Plate / Płyta: Muj wydafca  
 Send / Przysiaî: Rafaî 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Lat parë juû minëîo, jak sië wszystko zaczëîo~  
 Jedni przyszli i poszli, ale paru zostaîo~  
 Tak widaë na tym ôwiecie jeszcze ciâgle dojrzewasz~  
 I w miarë jak dojrzewasz, przyjacióî dobierasz~  
 To co myôle o ôwiecie~nie musi byë typowe~  
 Lecz waûne by rozumieë sië, gdy padnâ pierwsze sîowa~  
 Gdy úle napiszesz sîowo, to szybko potem wróë~  
 Ale waûne jest by miëdzy sobâ dobrze sië czuë~

Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta~  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta~  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta~  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta~

Gdy ktoô, kto patrzy z dala co mamy i robimy~  
 Giupawym stadem, wiem, niejednemu sië jawimy~  
 Nie jest to duûa rzecz, bo kot ma to do siebie~  
 Úe sierûant go nie pojmie nim nie skrëci sië~  
 Lat parë juû minëîo~i myôlë ûe dokîadnie  
 Nie mam marzeî innych poza~  
 Tej danej chwili trwaniem~  
 Gdy úle napiszesz sîowo, to jednak potem wróë~  
 Ale waûne jest by miëdzy sobâ dobrze sië czuë~

Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta

Ja mówië, ûe tak maîo kto nam pomógî z dobrej woli~  
 A gîównie tym sië zajmowali, nas oszukiwali~  
 Na mniej albo na wiëcej, prawie nigdy uczciwie~  
 A wszystko to co mamy sami sobie zawdziëczamy~

Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta  
 Zaprawdë, powiadam wam, nie ma takiej szajki jak ta

## 1.70 Bliskie spotkanie 3 stopnia

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Bliskie spotkanie 3 stopnia  
Plate / Płyta: Mój wydafca  
Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Ja mam dwie ręce i nogi dwie~~  
Jedną głowę posiadam te~  
Wychyliłem się na trzy ćwierci~~  
Aby zobaczyć, czy coś z daleka leci~~  
~~~  
Leciał z góry ówietlisty wóz~~  
Pomyślałem że to koniec mój ju~  
Chciałem uciekać, lecz w miejscu stałem~~  
A to ty wylądowałeś~~  
~~~  
Masz trzy ręce i nogi cztery~~  
Jedną głowę, ale par oczu wiele~~  
Wychyliłeś się z tego wozu~~  
A to stałem ja, tu na rozdrożu~~  
~~~  
Obejrzałem sobie dokładnie ciebie~~  
Tak jak ty obejrzałeś mnie~~  
Pokazałeś ręką na niebo~~  
Ale tego tłumaczył mi nie było potrzeba~~  
~~~  
Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię~~~  
Daj mi znać órodkową ręką ku górze  
Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię~~~  
Daj mi znać órodkową ręką ku górze~~  
~~~  
Jeśli jeszcze nie wiesz o co tu chodzi~~  
Spróbuje ci pomóc poszukać odpowiedzi~~  
Ale sam nie bardzo rozumiem~~  
Czemu jeden z nosem za drugim biegnie~~  
~~~  
Nie złoć się, bo to nie powód do złoćci~~  
Obejrzymy dziś razem wieczorne wiadomości~~  
Pytasz czemu jeden do drugiego strzela~~  
To właśnie się bogaci producent miecza~~  
~~  
Rozglądasz się z trwogą dookoła  
Ja wiem, to o pomstę do nieba woła  
Ohydne sytuacje tak znormalnione  
Tutaj dobry interes jest prowadzi wojnę

Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię~~  
Daj mi znać órodkową ręką ku górze~~~  
Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię~~~  
Daj mi znać órodkową ręką ku górze~~  
~~  
Tu interes przemocy napełnia złota worki~~  
Daje ludziom pracę i daje zyski~~  
Pytasz czy to można wszystko zatrzymać~~  
Nie, złotej kury nie powinno się zarzynać~~

~~~

Tu jedni ludzie płaczą gdy inni się bogacą~~  
 I za taki stan rzeczy swoim śługom płacą~~  
 Ja coś mówię, ale w swoje tłumaczenia nie wierzę~~  
 Jestem tylko grajkiem, a nie Papieżem~~

~~

Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię  
 Daj mi znać ódrowką ręką ku górze~  
 Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię~~  
 Daj mi znać ódrowką ręką ku górze~~

~~

Raz , dwa , trzy...~~

Widzę, widzę...~~

Widzę po twojej minie, wiesz już o co chodzi~~  
 Kto i co na tym świecie rządzi~~  
 I nie wiem czy traktujesz to trochę jak bajkę~~  
 Wsiadasz i dalej w powrotną drogę~~

~~~

Masz trzy ręce i nogi cztery~~  
 Jedną głowę, ale par oczu wiele~~  
 I ostatni raz patrzysz za siebie~~  
 Zniesmaczony znikasz na niebie~~

~~

Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię  
 Daj mi znać ódrowką ręką ku górze  
 Jeśli rozumiesz co do ciebie mówię  
 Daj mi znać ódrowką ręką ku górze

## 1.71 Na zachód!

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Na zachód!  
 Plate / Płyta: Mój wydafca  
 Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

To miejsce w którym jestem opuściły~  
 Pomroki już wyraźnie~  
 W stolicach tego świata dachy domów~  
 Sięgają nieba mocy~

O jak dobrze czuję się moim  
 Gdy tylko wstaje wokół nowy dzień~~

Na zachód!~

A dopóki noc dookoła,  
 Dopóty siedzieliśmy tam w siedmioro~  
 I patrz jeden poszedł spać,  
 To reszta po schodach zsunęła się na miasto~  
 I chciałbym iść tak rozmawiać  
 Wachać, słuchać, patrzeć i oddychać~  
 Ze wszystkimi tymi z którymi  
 Dane miałem szczęście w życiu się spotkać~

A tu...  
 Z niedzieli dwadzieôcia cztery, cztery~  
 Nazajutrz dwadzieôcia piëê  
 Z niedzieli dwadzieôcia cztery, cztery~  
 Nazajutrz dwadzieôcia piëê~~~~~

To jest niedobrze ûe juû sîychaê  
 Ptaki które budzâ sië o ôwicie~  
 Jest jeszcze parë minut  
 Ale wkrótce trzeba bëdzie sië rozstaê~  
 Wiëc zîap taksówkë jest nas tyle  
 Jechaê trzeba doôê daleko w sumie~  
 Do ludzi sië przywiâzujë  
 I potem z nimi~rozstaê sië nie umiem~

Z niedzieli dwadzieôcia cztery, cztery~~  
 Nazajutrz dwadzieôcia piëê  
 Z niedzieli dwadzieôcia cztery, cztery~  
 Nazajutrz dwadzieôcia piëê~

Nad ranem tu dziô, czy moûe byê~  
 Smutek w radoôci~  
 Na drodze ku lônieniu samolot na niebie~  
 Zawsze bëdë pamiëtaï Ciebie~~  
 Ku sîoïcu ku niebu na zachód, na wschód~  
 Taki dzieï bez wiary w cud~  
 Ku sîoïcu ku niebu na zachód, na wschód~  
 Pierwszy dzieï u wrót~~  
 Na zachód!

## 1.72 Dziewczyna o perîowych wîosach

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Dziewczyna o perîowych wîosach  
 Plate / Pîyta: Muj wydafca  
 Send / Przysîaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Egyszer a Nap úgy elfáradt~  
 Elaludt már zöld tó ölen~  
 Az embereknek fájt a sötét~  
 ? megsajnál, eljött közénk~  
 Igen, jött egy gyöngyhajú lány~  
 Álmodtam, vagy igaz talán~  
 Így lett a föld, az ég~  
 Zöld meg kék, mint rég~

A hajnal kelt, ? hazament~  
 Kék hegy mögé, virág közé~  
 Kissé elfáradt, mesét mesélt~  
 Szép gyöngyhaján alszik a fény~

Igen, élt egy gyöngyhajú lány~  
 Álmodtam, vagy igaz talán~  
 Gyöngyhaj azóta mély~  
 Kék tengerben él~

Mikor nagyon egyedül vagy~  
 Lehull hozzád egy kis csillag~  
 Hófehér gyöngyök vezessenek~  
 Mint jó vándort fehér kövek~

Ébredj gyöngyhajú lány~  
 Álmodtam, vagy igaz talán~  
 Lámpák gyöngye vezet~  
 Ég és föld között

## 1.73 Psalm 151

Perf / Wykon: Kult  
 Song / Piosenka: Psalm 151  
 Plate / Płyta: Muj wydafca  
 Send / Przysłał: Rafał 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Zupełnie nie wiem co się tutaj dzieje~~  
 Gdy widzę to wszystko niemalże truchleję~  
 Ten świat już pędzi tak szybko~  
 A ja szaleństwa jestem blisko~  
 Ale czuję Twoją opiekę~  
 Pozwala mi bym jakoś szedł przez życie swoje~  
 Bo gdy Ciebie by ze mną nie było~~  
 W gruzy by wszystko runęło~

Hej, popatrz siostró, co z twoim bratem robią~  
 Hej, czy na śmierć, czy na zatracenie wiodą~  
 I popatrz siostró, co czynią z twoim bratem~  
 Za to co mówił wsadzono go za kraty~  
 I popatrz Mamo, co dzieje się z twym synem~  
 Schwytano go i dano mu linę~  
 I popatrz Ojczu, co dzieje się z twą córką~  
 W ciągu sekundy znalazła się za burtą

Więc powiedz Ojczu, czy ze mną chcesz rozmawiać~  
 Czy cieszysz się, gdy widzisz moją postać~  
 Dopóki taka twoja wola, taka moja dola~  
 Jaki bym nie był, to z Tobą chcę pozostać~  
 Więc powiedz Panie, czy jeszcze chcesz mnie widzieć~  
 Hej, po tym wszystkim, co w życiu uczyniłem~

Dopóki taka Twoja wola, taka moja dola~  
 Lecz błagam Cię, daj z sobą mi pozostać~  
 Lecz błagam Cię, daj z sobą mi pozostać~

Tak wiele się zdarzyło co nie powinno~  
 Zgubiło się i nie odnalazło~  
 Ale czasem czynione oświadczenie~  
 Bo głupiej w tym bydlęcym wagonie~  
 Ale czuję Twoją opiekę~  
 Pozwala mi bym jakoś szedł przez życie swoje~  
 Bo gdy Ciebie by ze mną nie było~  
 W gruzy by wszystko runęło~



Hej, popatrz siostró, co z twoim bratem robiã~  
Hej, czy na ômierê, czy na zatracenie wiodã~  
I zobacz siostró, co czyniã z twoim bratem~  
Za to co mówiï wsadzili go za kraty~  
I zobacz Mamo, co robiã z twoim synem~  
Schwyтали go i dali mu linë~  
Tak zobacz Ojczë, co dzieje sië z twã córkã~  
W tych parë chwil znalazia sie za burtã~

Wiëc powiedz Boùe czy ze mnã chcesz rozmawiaë~  
Czy cieszysz sië gdy widzisz mojã postaë~  
Dopóki taka twoja wola, taka moja dola~  
Jaki bym nie byï, to z Tobã chcë pozostaë~

I powiedz Boùe czy jeszcze chcesz mnie widzieë~  
Hej, po tym wszystkim, co w ûyciu uczyniëm~  
Dopóki taka twoja wola, taka moja dola~  
Lecz biagam Cië, daj z sobã mi pozostaë~  
Lecz biagam Cië, daj z sobã mi pozostaë

## 1.74 Setka wódki

Perf / Wykon: Kult  
Song / Piosenka: Setka wódki  
Plate / Piyta: Muj wydafca  
Send / Przysiaï: Rafaï 'MucK' Wawrzycki (rwawrzycki@bacon.umcs.lublin.pl)

Autobus zwalnia na kolejnym zakrëcie  
Dookoia mgia, my myôlimy czy dojedzie  
Przywodzi nas tu bieda i trochë nadziei  
Lecz nadzieja nie nakarmi i iouka nie poocieli  
No a my po tej stronie myjemy nasze dionie  
Chleb i sól nie dla was sã jednak przewidziane  
Gdy widzë tych miodzieicow, to roõnie mi serce  
Nie pijã win po bramach, sã mocni, godni wielce

Autobus mija kontrole czy patrole  
Wysiãdë kilku z nas kazano przy piaczu ich kobiet  
A reszta ruszyia, a wszyscy przejëci  
Nie co dzieï speinieï nadziei dzieï sië ôwiëci  
No a my po tej stronie szykujmy powitanie  
Nikt z was nie ma prawa na naszej ziemi stanã  
Niewielu w naszych czasach potrafi sië odnaleúë  
A winnych tak iatwo bardzo teraz znaleúë

A wiëc jedno, dwa piwa i na zdrowie  
Witamy u nas panowie  
Wiëc zbierzmy siy i na raz  
Ubieraë sië juù nadszedi czas

A wiëc jedno, dwa piwa i na zdrowie  
Witamy u nas panowie  
Wiëc zbierzmy siy i na raz  
Ubieraë sië juù nadszedi czas

---

Ciemności skrywają już rzekę na granicy  
Wraz ze zmrokiem opuszczam stanowisko na ulicy  
Mam niewiele tak, a ile ty masz  
Lecz teraz liczy się twój but i moja twarz  
No a my po tej stronie rozglądamy się uważnie  
Nikt nie chce, czy nie może powstrzymać nas  
Dopóki serce bije w nas, dopóki my żyjemy  
Obronimy nas i was, bo tylko to umiemy

A więc wino z tych tańszych i na zdrowie  
Witamy u nas panowie  
Więc zbierzmy siły i na raz  
Ubierać się już nadszedł czas

A więc wino z tych tańszych i na zdrowie  
Witamy u nas panowie  
Więc zbierzmy siły i na raz  
Ubierać się już nadszedł czas

A więc setka wódki i na zdrowie  
Witamy w Polsce panowie  
Więc zbierzmy siły i na raz  
Ubierać się już nadszedł czas

---